

DZIS W NUMERZE:

Mobilizacja rezerw ludzkich i technicznych umożliwi Fabryce Wyrobów Metalowych pełne wykonanie planów produkcyjnych str. 3
Inż. F. Kowalew: Nasze doświadczenia str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 245 (1164)

GDAŃSK, ŚRODA 6 WRZESNIA 1950 R.

CENA ZŁOTYCH 5.

Wspaniałe świadectwo pokojowego budownictwa socjalistycznego mocarstwa

Rozpoczęto budowę „Stalingradhydrostroju” najpotężniejszego systemu energetycznego na świecie Kubatura urządzeń przekroczy 600 milionów metrów sześciennych

MOSKWA PAP. WKRÓTCE PO ROZPOCZĘCIU PRAC PRZY BUDOWIE KUBYSZEWSKIEJ ELEKTROWNI WODNEJ, W STADIUM REALIZACJI ZNALAZŁA SIĘ BUDOWA POTĘŻNEGO SYSTEMU HYDRO-ENERGETYCZNEGO W POBLIŻU STALINGRADU.

Na brzegu Wólgi, w pobliżu bohaterskiego miasta, rozpoczęto już wstępne prace badawcze. Z uwagi na niezwykle skomplikowany charakter przyszłego obiektu, badania wstępne prowadzone są w wielu dziedzinach i dotyczą całokształtu stalingradzkiego systemu energetycznego, który, jak wiadomo, składać się będzie z elektrowni wodnej, zapory betonowej, licznych sluz, magistrali kolejowej, potężnego zbiornika wodnego oraz gęstej sieci irygacyjnej.

Liczne zastępy specjalistów prowadzą już na miejscu budowy intensywne prace badawcze. W pracach przygotowawczych biorą udział m. in. specjalne ekipy nurków, badające budowę dna i brzołów rzeki. W środku koryta Wólgi prowadzone są na wielkiej głębokości prace wiertnicze.

Na nawierzchni zapory wodnej zbudowana zostanie dwutorowa magistrala kolejowa oraz autostrada. Budowa zapory pochłonie ponad 7.000.000 metrów sześciennych betonu i żelazo - betonu. Kubatura urządzeń hydrotechnicznych, nie licząc elektrowni wodnej, przekroczy 600.000.000 metrów sześciennych.

Równolegle do badań wstępnych, prowadzone są już prace przy budowie dróg dojazdowych i bocznic kolejowych. O rozmianach sieci kolejowej, która obsłużywać będzie nową budowlę oraz o jej zdolności przelotowej świadczą to, że dostarczać ona będzie codziennie dla zabetonowania przysięgi zapory 24 pociągi materiałów budowlanych.

20 miliardów kw. g. rocznie

MOSKWA PAP. W związku z uchwałą rządu radzieckiego o budowie elektrowni wodnych na Woldze, wybitny uczony radziecki, znakomity energetyk, członek Akademii Nauk ZSRR — Aleksander Winter udzielił wywiadu przedstawicielowi Tass, w którym oświadczył m. in.:

Historyczne uchwały Rady Ministrów ZSRR o jednoczesnej budowie dwóch potężnych elektrowni wodnych na Woldze — stanowią niezwykle ważne wydarzenie w życiu kraju radzieckiego w okresie powojennym.

W chwili, kiedy wodzireje Wall-Street wydają ogromne sumy na przygotowanie nowej wojny światowej, rząd radziecki rozpoczyna budowę dwóch potężnych elektrowni wodnych o mocy około 4 milionów kilowatów, które wytwa-

riać będą ok. 20.000.000.000 kw. godz. energii elektrycznej rocznie.

Na Woldze powstanie łańcuch elektrowni

Elektrownie wodne na Woldze, zarówno pod względem swej projektowanej mocy, jak również pod względem ilości wytwarzanej energii, będą największymi na świecie węzłami energetycznymi.

Obie nowe elektrownie wodne zaprojektowane są jako ogniwa olbrzymiej ilości elektrowni wodnych na Woldze, posiadających potężne rezerwuary wodne. Tego rodzaju łańcuchowy system elektrowni wodnych na Woldze umożliwi regulowanie szybkości spadku mas wodnych i przyczyni się do zapewnienia pełnej wydajności nowych elektrowni w ciągu całego roku.

Około połowy energii elektrycznej wytwarzanej w nowych elektrowniach woltańskich przekazywane będzie moskiewskiemu systemowi energetycznemu, tzn. na olbrzymią odległość.

Olbrzymia ilość energii elektrycznej, którą otrzyma Moskwa będzie odgrywać doniosłą rolę w rekonstrukcji stolicy ZSRR i będzie jednym z warunków, które przyczynią się do oczyszczenia powietrza moskiewskiego z dymu i sadzy.

Moskiewski węzeł elektroenergetyczny — zakończył Aleksander Winter — zajmie pod względem swej mocy — pierwsze miejsce.

Narody radzieckie witają entuzjastycznie uchwałę Rady Ministrów

MOSKWA PAP. Z całego kraju napływają wiadomości o goto-

wości radzieckich mas pracujących wzięcia czynnego udziału w budowie potężnych obiektów epoki stalinowskiej.

Uchwały Rady Ministrów ZSRR przyjęte zostały niezwykle entuzjastycznie przez robotników moskiewskich zakładów budowy transformatorów im. Kujbyszewa w Moskwie. Grupa robotników tych zakładów stwierdza na łamach „Izwestii”, że zakłady przystąpiły już do wykonania specjalnych zamówień na transformatory dla kubyszejskiej i stalingradzkiej elektrowni wodnej.

Robotnicy Leningradzkich Za-

kładów Metalurgicznych im. Stalina, którzy posiadają długoletnie doświadczenie budowy potężnych turbin, oświadczyli, że jeżeli partia bolszewicka i rząd radziecki polecą im wykonanie zamówień dla nowych gigantów woltańskich, to będą uważali to za wielki zaszczyt. „Potrafimy — oświadczyli oni — wykonać turbiny wodne o najwyższej mocy i najlepszej jakości”.

Na licznych zebraniach, robotnicy Stalingradu zadeklarowali swą pomoc przy budowie „Stalingradhydrostroju”.



Dnia 2 września br. w godzinach popołudniowych Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął w sali Rady Państwa lampka wina członków Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju.

Na zdjęciu: Prezydent RP i hutnik Truchan, mistrz szybkich wytopów huty Kościusko. (Fot. AR)

Miasta Tabudong i Angang wyzwolone przez koreańską Armię Ludową Walki ofensywne trwają na wszystkich frontach

PEKIN PAP. Na wszystkich frontach wojska ludowe kontynuują walki ofensywne. Oddziały Armii Ludowej, które wyzwoliły Jegwan, odparły zacięte kontrataki nieprzyjaciela i prowadzą dalej swe natarcie.

LONDYN PAP. Wojska północno-koreańskie zajęły miasto Tabudong w odległości 25 km od Taegu.

Według dalszych doniesień korespondentów z kwatery głównej wojsk amerykańskich, na froncie wschodnim wojska północno-koreańskie zajęły w niedzielę Angang i posunęły się dalej na południe od tej miejscowości. Inne oddziały koreańskiej Armii Ludowej przedarły się na zachód od Angang.

Ogółem od niedzieli rana wojska północno-koreańskie operujące na froncie wschodnim, posunęły się naprzód o 22 km, dokonując zarazem wypadu w kierunku Jongczon.

NOVY JORK PAP. Tokijski korespondent agencji United Press donosi, że na pomoc wojskom amerykańskim, usiłującym powstrzymać ofensywę koreańskiej Armii Ludowej, rzucono wszystkie samoloty amerykańskie czynne w

Korei, w tym „fortece latające” B-29.

Naród koreański żąda zaprzestania agresji

PEKIN, PAP. W Phenian odbyło się posiedzenie prezydium KC Demokratycznego Frontu Oczyszczonego Zjednoczenia Korei. Na posiedzeniu tym prezydium dokonało przeglądu wyników akcji zbierania podpisów pod deklaracją na rodzie koreańskiego, domagającą się od ONZ podjęcia kroków celem zaprzestania amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei.

Pod deklaracją narodu koreańskiego złożono 13.319.102 podpisów, w tym 7.919.761 w południowej części republiki i 5.399.341 — w północnej. W ten sposób około 98 proc. dorosłej ludności północnej i południowej części republiki złożyło podpisy pod deklaracją.

Śladem gestapowskich zbirów

MOSKWA, PAP. Korespondent dziennika „Prawda” Borsenko, nadesłał z Phenianu wstrząsającą korespondencję pt.: „Widziałem to”.

W więzieniu seulskim — stwierdza m. in. korespondent — władze amerykańskie trzymały 12 tys. patriotów koreańskich. Zwidzieliśmy to straszliwe miejsce. Widzieliśmy tam znaczone gęsto śladami kul i mur, przed którym dokonywano masowych rozstrzeliwań. Widzieliśmy również patentowaną szubienicę, skonstruowaną przez inżynierów waszyngtońskich. Ale szubienica nie jest przystosowana do masowych egzekucji. Nie starczyło też żołnierzy do rozstrzeliwania ludzi. Wtedy Amerykanie popełnili istniejącą szatańską zbrodnię. W Seulu grasował tyfus plamisty. Wydano więc rozkaz, by chorąych wywożono z domu nie do szpitala, lecz do więzienia. W pojedynczych celach mieszczących

W 50 rocznicę urodzin Wyłko Czerwenkowi sekretarza KC Komunistycznej Partii Bułgarii

Depesza przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta

WARSZAWA PAP. Z okazji pięćdziesięciolecia urodzin sekretarza KC Komunistycznej Partii Bułgarii W. Czerwenkowi przewodniczący KC PZPR Prezydent R. P. Bolesław Bierut wystosował następujące pismo:

Do

Tow. W. CZERWENKOWA

Sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bułgarii.

Z okazji pięćdziesięciolecia Waszych urodzin Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła Wam, kierownikowi Bułgarskiej Partii Komunistycznej, najbliższemu, długoletniemu współpracownikowi Georgi Dymitrowa, gorące pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Waszej partii i ludu bułgarskiego.

Rad jestem, przesłać Wam również moje osobiste najlepsze życzenia.

Z braterskim pozdrowieniem

BOLESŁAW BIERUT

Przewodniczący Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Depesza premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA PAP. Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przesłał na ręce W. Czerwenkowi — przewodniczącego Rządu Ludowej Republiki Bułgarii depeszę gratulacyjną następującej treści:

Pan W. CZERWENKOW

Przewodniczący rządu Ludowej Republiki Bułgarii.

Z okazji pięćdziesięciolecia urodzin śle Panu, Panie Premierze, najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia osobistej pomysłowości.

Życzę Panu wiele lat owocnej pracy dla dalszego rozwoju Ludowej Bułgarii i umocnienia obozu demokracji i pokoju na całym świecie.

JÓZEF CYRANKIEWICZ.

Walka o pokój ludów świata wzmacnia się z każdym dniem

2 mln. 680 tys. podpisów w jednym departamencie Francji

SOFIA PAP. W całej Bułgarii odbywają się intensywne przygotowania do II Krajowego Kongresu Pokoju.

GENEWA PAP. Jak donoszą z Paryża w departamencie Sekwany zebrano dotychczas pod apelem sztokholmskim 2.610 tys. podpisów. We wszystkich lokalnych komitetach Obróńców Pokoju w całej Francji odbywają się przygotowania do II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju. W 23 departamentach wyznaczono już terminy zjazdów, które wybiorą delegatów na II Światowy Kongres Obróńców Pokoju.

BERLIN PAP. W Fuehrstembergu (Brandenburgia) odbyła

się konferencja delegatów Związku Demokratycznego Kobiet Niemieckich, na której omawiano zagadnienia walki o pokój. Po konferencji odbył się na rynku miasta wielki wiec z udziałem 5 tysięcy kobiet, w tym wielu z zachodnich Niemiec. W rezolucji, uchwalonej na wiecu, kobiety niemieckie oświadczyły gotowość wzmocnienia walki o pokój i potępiły zakusy podżegaczy wojennych.

GENEWA PAP. Z Paryża donoszą, że pismo hiszpańskie „Mundo Obrero” zamieściło sprawozdanie z akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim w Hiszpanii frankistowskiej. Akcja ta, mimo okrutnego terroru władz, rozwija się z każdym dniem. Ze wszystkich zakątków Hiszpanii napływają indywidualne i zbiorowe listy, deklarujące solidarność z apelem sztokholmskim.

BUDAPESZT PAP. Odbyło się tutaj posiedzenie Komitetu Obróńców Pokoju duchownych katolickich. W czasie posiedzenia poszczególne duchowni dali wyraz zadowoleniu, jakie wywołało w całym kraju zawarcie porozumienia między rządem a episkopatem.

Ambasador Bułgarii złożył w Belwederze listy uwierzytelniające

WARSZAWA PAP. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął dnia 5 bm. na audiencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Bułgarskiej Republiki Ludowej dr Christo Janakijew Bahijewa, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Rekordowe osiągnięcia robotników portu szczecińskiego

SZCZECIN PAP. Wybitny sukces przy rozładunku statku osiągnęła ostatnio załoga nabrzeża „Stawówka”, która obsłużyła statek holenderski „Helleganica” w ciągu 4 godzin.

Również dużym sukcesem służył kościelny przeładunek, przeprowadzony przez załogę nabrzeża „Stawówka” — jest załadunek w rekordowym czasie 3,5 godziny 144 ton towarów na m/s „Ajne”.

Socjalistycznych norm pracy domagają się robotnicy Chorzowa

KATOWICE PAP. Coraz to nowe załogi śląskich zakładów pracy idą za przykładem robotników zakładów starochwilewskich, którzy pierwsi zażądali wprowadzenia nowych, technicznie słusznych mierników pracy. Po robotnikach Zakładów Sprzętu Transportowego Nr 1 w Gliwicach, wystąpili z żądaniem zmiany systemu normowania pracy robotnicy Chorzowskiej Wytwórni Konstrukcji Stalowych.

Po dokonaniu szczegółowej analizy dotychczasowych norm pracy, załoga działu tłoczni tej wytwórni wysunęła na zebraniu w dniu 4 bm. żądanie zrewidowania starych wskaźników pracy, które okazały się niewłaściwym miernikiem wydajności pracy. Występując na zebraniu robotnicy domagali się podwyższenia starych, nieaktualnych już norm.

W uchwale rezolucji załoga oddziału oświadcza m. in.: „Stwierdzamy, że jedna z przyczyn, które hamują podniesienie naszej wydajności są przestarzałe normy. Stwierdzamy, że rozbieżności istniejące w dotychczasowych normach wymagają od niektórych robotników nadmiernego wysiłku,

podczas gdy inni na innym odcinku pracy, bez trudu przekraczają normy, nie osiągając dostatecznej wydajności.

W związku z tym, żądamy wprowadzenia nowych, sprawiedliwych norm technicznych, które umożliwią nam prowadzenie skutecznej walki o przedterminową realizację planu 6-letniego. Wzywamy pozostałe oddziały produkcyjne, by posły naszym śladem i wykryły wszystkie niewłaściwości w dotychczasowym normowaniu pracy”.

Aktyw ZKK radzi nad realizacją planu 6-letniego w kolejnictwie

WARSZAWA PAP. W dniu 4 bm. w Warszawie rozpoczęło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zw. Zaw. Kolejarzy, na którym aktywiści przedyskutują podstawowe zadania Związku w realizacji planu 6-letniego.

Na obrady przybyli: minister komunikacji inż. Rabanowski, wice-minister inż. Strzelecki, wicepre-

wodniczący CRZZ pos. Cwik, kierownik Wydziału Organizacyjnego CRZZ pos. Rusteki i przedstawiciel KC PZPR tow. Gordon.

W pierwszym dniu obrad wygłosili referaty: przewodniczący Zarządu Głównego Związku — tow. Stanisław Stachacz i dyr. ekonomiczny PKP inż. Gehorsam.

Wyłko Czerwenkow

wieiny kontynuator dzieła Dymitrowa

Naród bułgarski obchodzi dziś 50 rocznicę urodzin tow. Wyłko Czerwenkowa, premiera Ludowej Republiki Bułgarskiej i sekretarza Komunistycznej Partii Bułgarii.

Tow. Wyłko Czerwenkow od wczesnej młodości brał żywy udział w ruchu rewolucyjnym. Mając 14 lat należał do kierownictwa wielkiego strajku szkolnego, a w 1919 roku wstępuje w szeregi Bułgarskiej Partii Komunistycznej. W latach tych tow. Wyłko Czerwenkow prowadził szczególnie ożywioną działalność wśród bułgarskiej młodzieży robotniczej. W 1922 roku został ciężko ranny w walce z bojówką faszystowską. Nie zahamowało to jego działalności. Był on jednym z najczynniejszych organizatorów powstania wrześniowego w 1923 roku. Upadek powstania nie zahamował tow. Czerwenkowa. W warunkach wściekłego terroru ze strony reakcji walczył o utworzenie nielegalnej Partii Komunistycznej, oraz nielegalnej Organizacji Młodzieży Komunistycznej. Będąc członkiem KC Organizacji Bułgarskiej Młodzieży Komunistycznej tow.

Grupa młodzieży włoskiej przybyła do Warszawy

WARSZAWA PAP. 4 bm. przybyła do Warszawy 14-osobowa grupa włoskiej młodzieży demokratycznej.

Członkami zespołu są czołowi aktywiści młodzieży, którzy w różnych miejscach w akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Kierownikiem grupy jest 21-letni Livio Marguati — student uniwersytetu w Genui.

Arabia Saudyjska nie wpuściła szpiegów USA występujących pod szyldem „ekspedycji naukowej“

TEL AVIV PAP. Według doniesień kairskiego dziennika „Saud Alunna“, rząd Arabii Saudyjskiej odmówił „naukowej“ ekspedycji amerykańskiej prawa wjazdu na teren Arabii. Dochodzenie, przeprowadzone przez rząd — pisze dziennik — wykazało, że ta „naukowa“ ekspedycja składała się ze szpiegów,

„Wagon samoopróżniacz“ pomysłu inż. Raćwana przyspieszy i usprawni transport

KATOWICE PAP. Potężny rozwój przemysłu ciężkiego w planie 6-letnim i związane z tym zadania szybkiej i zwiększonej dostawy surowców dla zakładów przemysłowych wymagają jeszcze większego niż dotychczas usprawnienia transportu.

Powazną pozycją w dziedzinie racjonalizacji transportu stanowi wynalazek inż. Mieczysława Raćwana, który skonstruował nowy typ wagonu — samoopróżniacza.

Oceniając próbną wagon wyprodukowany w hucie „Ostrowiec“, fachowcy stwierdzili niezwykle prostą konstrukcję i wszechstronne zastosowanie mechanizmu do każdej ładowności od najmniejszej wywrotki aż do 60—100 tonowego wagonu. Zasada mechanizmu może być zastosowana nawet do samochodów.

Bardzo proste sterowanie mechanizmu wagonu umożliwia całkowite zmechanizowanie wyładunku. Fachowcy określili czas wyładunku 20 wagonów 50-tonowych, dokonanego przez jednego tylko robotnika, na 20 minut. Wszystkie czynności, związane z wyładunkiem 1 wagonu 50-tono-

70-LECIE

pierwszego na świecie tramwaju skonstruowanego przez rosyjskiego wynalazcę

LENINGRAD PAP. 70 lat temu uruchomiono w Rosji pierwszy na świecie tramwaj elektryczny, zbudowany według projektu wybitnego wynalazcy rosyjskiego — Piotrkowa.

3 września 1880 roku Piotrkow przeprowadził pierwsze na świecie doświadczenie uruchomienia tramwaju elektrycznego w Petersburgu. Jak wynika z opisów naocznych świadków tego niecodziennego wydarzenia, po szynach żelaznych posuwał się olbrzymi wagon z 40 pasażerami. Z materiałów i dokumentów archiwalnych oraz zachowanych szkiców wynika, że wagon Piotrkowa posiadał silnik elektryczny i urządzenia umożliwiające regulowanie szybkości jazdy i zmienianie kierunku.

Czerwenkow kierował pracą agitacyjną organizacji.

Faszystowski rząd bułgarski wydał rozkaz aresztowania tow. Czerwenkowa. Policja szukała go po całym kraju. Został aresztowany na karę śmierci przez faszystowski sąd bułgarski. Decyzja KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej tow. Czerwenkow nielegalnie opuścił kraj i w 1935 roku przybył do Moskwy.

W okresie wojny tow. Czerwenkow był kierownikiem radiostacji ludowej, która wzywała naród bułgarski do walki przeciwko niemieckim najeźdźcy i jego bułgarskim pomocnikom.

Za wybitne zasługi położone w walce z faszyzmem rząd ZSRR odznaczył tow. Wyłko Czerwenkowa orderem Lenina.

Po zwycięskim powstaniu ludowym 9 września 1944 roku i ustanowieniu władzy ludowej tow. Czerwenkow został jednym z najwybitniejszych działaczy bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego i Komunistycznej Partii Bułgarii. Tow. Czerwenkow, najbliższy obok Kolarowa, współpracownik Georgi Dymitrowa, na stanowisku sekretarza KC Komunistycznej Partii Bułgarii walczył nieustannie o umocnienie władzy ludowej w Bułgarii, o zjednoczenie bułgarskiego ruchu robotniczego, o pogłębienie braterskiej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, którą uważa za rejonie pokoju i niepodległości Bułgarii.

„Przyjaźń bułgarsko-radziecka to niezwykle ważna siła napędowa naszego rozwoju społecznego — pisał tow. Czerwenkow na łamach pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową“. — Walczyć o pokój oznacza umacniać ze

wszech miar nierozdzielalną przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej.

Nierozdzielalną przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim, umacnianie nie tylko w słowach, lecz również w czynach — to również w Związku Radzieckim — to podstawa walki o pokój i socjalizm... Przyjaźń bułgarsko-radziecka i wierność dla towarzysza Stalina — to słonce i powietrze dla narodu bułgarskiego.“

Tow. Wyłko Czerwenkow położył olbrzymie zasługi w zdemaskowaniu i rozgromieniu szajki Trajczko Kostowa, która, jak pisał, „usiłowała różnymi drogami i metodami szkodzić partii i państwu, przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej i przygotowywać przy pomocy titowców rozzerwienie więzów przyjaźni i solidarności ze Związkiem Radzieckim, restaurację kapitalizmu i przejście Bułgarii do obozu imperializmu.“

Tow. Czerwenkow wiedzie Bułgarię dymitrowskim szlakiem,

Z Kongresu brytyjskich Związków Zawodowych

Prawicowi przywódcy tradeunionów agitują na rzecz podżegaczy wojennych Delegat amerykański wygwizdany

LONDYN PAP. W Brighton rozpoczął się 82 doroczny kongres brytyjskich związków zawodowych (TUC). W kongresie bierze udział 917 delegatów, reprezentujących 186 organizacji należących do TUC. Do organizacji tych należy 7.883.355 członków, to jest o 53.245 osób mniej niż podczas poprzedniego kongresu.

Cel obecnego kongresu TUC został już z góry wyjaśniony przez reakcyjne kierownictwo prawicowe. Chodzi mianowicie o to, by uzyskać od związków zawodowych zatwierdzenie planów wojennych rządu labourystowskiego, popierające politykę imperialistyczną USA.

Kierownictwo TUC dało do zrozumienia, że delegaci, którzy zamierzają podczas kongresu nawoływać do przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i występować przeciwko anglo-amerykańskiemu celom wojennym zostaną ukarani surową nagana.

W czasie obrad doszło do znamiennej manifestacji. Wystąpił mianowicie delegat jednej z reakcyjnych central związków USA — Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) — Alex Rose jako oficjalny przedstawiciel „bratniej“ organizacji. Gdy zaczął przemawiać, glory-

fikując agresję amerykańską w Korei, rozległy się gwizdy i okrzyki: „Hanba!“.

Atak delegata amerykańskiego na Związek Radziecki przerywany był kilkakrotnie okrzykami: „A co się dzieje z Murzynami w Ameryce?“.

Antywojenna manifestacja na centralnym obchodzie dożynkowym w CSR

PRAGA PAP. W pobliżu Brna, z okazji uroczystości dożynkowych odbyła się uroczystość, która zgromadziła przeszło 300 tysięcy osób. Na uroczystości dożynkowej przybyli: prezydent Czechosłowacji — Klement Gottwald, premier Zapotocky, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, członkowie parlamentu, liczni przedstawiciele kół rządowych i organizacji społecznych, oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z ambasadorem ZSRR Siłinem na czele.

Prezydent Gottwald wygłosił przemówienie, w którym odnawiając udział ludzi pracy w walce o umocnienie gospodarki narodowej Czechosłowacji, podkreślił duże sukcesy w dziedzinie rolniczej.

Plany państwowych dostaw zbożowych zostały wypełnione w 97 proc. w Czechach i przeszło 101 proc. w Słowacji. Sukcesy te dowiodły, że rolnictwo Czechosłowacji weszło na słuszną drogę organizacyjną. Szybki wzrost rolniczych spółdzielni produkcyjnych, których liczba na dzień 19 sierpnia b. r. wynosiła 3.891 — jest tego jeszcze jednym dowodem.

Uczestnicy uroczystości uchwalił rezolucję, która głosi: „Przyrzekamy, że pracą naszą w wielkim dziele budowy socjalizmu, w sojuszu z potężnym Związkiem Radzieckim, uczynimy wszystko, aby obronić pokój w świecie“.

Attlee zapędza młodzież do koszar

W nocy z wtorku na środę ub. tygodnia rozległ się na falach BBC głos premiera Attlee. „Dobry wieczór!“ — rozpoczął uprzejmie swoje przemówienie do narodu brytyjskiego labourystowski premier. Jednak dalszy tekst mowy pana Attlee świadczył, że wieczór ten nie był „dobry“ dla narodu angielskiego. Attlee zawiadomił społeczeństwo brytyjskie o przedłużeniu służby wojskowej z 18 miesięcy do 2 lat. To była najważniejsza nowina, jaką miał do zakomunikowania Anglikom „socialistyczny“ premier, w 5 roku sprawowania swoich funkcji.

Przedłużanie służby wojskowej nie jest oryginalnym labourystowskim wynalazkiem. W ślad za Attlee, premier francuski Plevin, zapowiedział przedłużenie służby wojskowej do 2 lat. Dosłuszał do nich także premier belgijski Pholien, zapowiadając zgłoszenie wniosku o przedłużenie okresu służby wojskowej z 1 roku do 2 lat. Ta zgodność decyzji premierów W. Brytanii, Francji i Belgii świadczy, że postanowienia w tej mierze zapadły nie w własnym kraju, a gdzieś daleko, za oceanem. Amerykanie dali rozkaz — amerykańscy satelici rozkaz wykonują.

Jakie jest podłoże decyzji w sprawie przedłużenia służby wojskowej w Anglii, Francji i Belgii? Można to wyjaśnić, opierając się na tekście przemówienia Attlee.

„Musimy wyszkolić jak najlepiej naszych rekrutów — mówił Attlee — musimy ich mieć... Nie zgadzają się oni w dostatecznej ilości. Obowiązkiem rządu jest wytworzenie takich warunków, by służba wojskowa była nęcąca. Rząd już wiele uczynił w tym względzie, poprawił płace, dostarczył kwatery dla ludzi żołnacych. Pomimo to wciąż jeszcze nie mamy dość ochotników. Poszukujemy do marynarki, armii ludowej i lotnictwa mężczyzn i kobiet pewnego typu, z wysokimi kwalifikacjami“.

Kilka zdań pana Attlee wystarczyło, by wskazać na powody przetrzymywania młodzieży europejskiej w koszarach. Amerykanie w czasie swoich polowań na mięso armatnie natrafili na mur niechęci wśród swoich ofiar. Koszary są w największym stopniu niepopularne wśród młodzieży a wśród ogromnej większości zachodnio-

europejskich społeczeństw wojna jest zniechęcająca. Wykazywały to dowodnie wyniki zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Cóż pozostaje więc organizatorom wojny? Postanowili przetrzymać rekrutów w koszarach.

Przemówienie Attlee jest z innego jeszcze powodu znamienne. Attlee, człowiek, który bardzo lubi nazywać siebie „socialistą“, jest premierem Wielkiej Brytanii od sierpnia 1945 r. Po 5 latach sprawowania tej funkcji w pierwszej połowie 1950 r. 2.203 wielkie koncerny brytyjskie wykazały wzrost zysków o 64 miliony funtów szterlingów, a więc o 7 proc. więcej, niż w odpowiednim okresie 1949 r. W tym samym też czasie „socialistyczny“ rząd Attlee systematycznie odrzucał wszystkie żądania robotnicze podwyżki płac. Tak np. w ostatnich tygodniach odrzucono kategorię żądania robotników przemysłu budowy maszyn, którzy domagali się podwyżki płac o 1 szyling tygodniowo. Labourystowski rząd nie chce w ogóle rozmawiać z przedstawicielami robotników na temat poprawy ich bytu. Natomiast każde żądanie przychodzące z Waszyngtonu, każdy rozkaz, każda instrukcja stamtąd, znajduje pełne zrozumienie wśród socjal-imperialistów z Labour Party.

Warto przypomnieć kilka faktów z ubiegłych miesięcy, by zilustrować pełne podporządkowanie się labourystów amerykańskiemu imperializmowi. Na czerwcowym zjeździe COMISCO, a więc na zjeździe z wodowych rozbijaczy i zdradźców ruchu robotniczego, pierwsze skrzypce grali labourysty. Sekretarz Labour Party — Morgan Phillips wygłosił referat pt. „Socjalizm i pokój“, w którym twierdził, że nie ma większych wielbicieli pokoju niż rząd USA. Był to obrzydliwy hymn pochwalny dla kapitalizmu i wojny, mogący przyprawić o mdłości.

Po obradach COMISCO Labour Party rozpoczęła wścieklą nagonkę przeciwko ruchowi obrońców pokoju. Ruszył do ataku czołowy dziennik labourystów „Daily Herald“. Rozpoczęło się usuwanie z szeregów partii uczuciowych patriotów angielskich, którzy potępił bombę atomową, jako narzędzie ludobójstwa. Do ataku dołączyło się labourystowskie kierownictwo związków zawodowych. Sekretarz generalny

związków zawodowych, Tewson, ogłosił artykuł, w którym zaprzeczył agresywności imperializmu amerykańskiego i napadł na tych, którzy podpisują apel sztokholmski.

Nadeszły dni agresji amerykańskiej na Korei. Amerykańskie podpalacze wznowili nacisk na europejskich satelitów. Attlee gorliwie opublikował memorandum, zapowiadające rzucenie dodatkowych 3 miliardów 400 milionów funtów szterlingów na zbrojenia. Oznacza to spadek poziomu życiowego angielskich mas pracujących i nałożenie nowych ciężarów podatkowych na barki angielskiego płatnika.

W sierpniu rząd Attlee dokonał dalszego kroku na drodze zdrady interesów angielskich mas pracujących. Wysłał na Koreę kilka batalionów wojska w sile 4 tys. ludzi. Od tej chwili Brytyjczycy płacą za uległość labourystów wobec Trumana i Achesona już nie tylko spadkiem poziomu życia, likwidacją niezawisłości narodowej — naród brytyjski płaci już własną krew.

Ostatnie dni postawiły kropkę nad „i“. Labourystowski premier na rozkaz amerykański zamyka angielską młodzież w koszarach, by łatwiej było ją rzucić w otchłań wojny.

Angielska klasa robotnicza coraz żywiej demonstruje swoje niezadowolenie ze zdrady dzieckiej polityki Labour Party. Na kongres związków zawodowych w Brighton ani jeden związek nie zgłosił rezolucji solidaryzującej się z polityką rządu. Przeciwnie! Związki zawodowe potępiły politykę niewolniczej uległości wobec amerykańskiego imperializmu. W Eastburn, na dorocznym konferencji związków zawodowych przemysłu maszynowego i stoczniowego zaatakowano bardzo ostro rządowy plan zbrojeń i politykę awantur wojennych. Toteż „Times“ musiał przyznać w jednym ze swoich artykułów, że „między rządem Labour Party i ruchem robotniczym istnieje już poważne rozbieżności“.

Jeżeli tak, to kogoż więc reprezentuje pan Attlee wraz ze swoimi ministrami? Łatwo na to odpowiedzieć. Reprezentuje, podobnie jak Guy Mollet we Francji, Schumacher w Trizonii, Saragat we Włoszech, zgraje agentów amerykańskiego imperializmu, zaciekle wrogów pokoju, wrogów interesów mas pracujących W. Brytanii, Francji i Włoch.

P. M.

Pod hasłem walki o pokój i mobilizacji sił do wykonania planu 6-letniego

10 września - Dzień Spółdzielczości

WARSZAWA PAP. W Centralnym Związku Spółdzielczym odbyła się konferencja prasowa, na której poinformowano dziennikarzy o przygotowaniach do obchodu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości (10 bm.), który w bież. roku obchodzony będzie pod hasłami walki o pokój i mobilizacji spółdzielczości polskiej do wykonania zadań planu 6-letniego.

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości będzie dniem przeglądu sił i osiągnięć spółdzielców polskich. W tym dniu spółdzielczość zmanifestuje swą łączność z 100-milionową rzeszą spółdzielców na całym świecie, a przede wszystkim ze spółdzielczością radziecką, z żywiołowo rozwijającą się spółdzielczością krajów demokracji ludowej oraz walczącą, postępującą spółdzielczością w krajach kapitalistycznych.

W ostatnich latach nastąpił szybki rozwój spółdzielczości zarówno w mieście jak i na wsi. Spółdzielnie polskie liczą obecnie przeszło 5.800 tysięcy członków i prowadzą łącznie ok. 40 tysięcy placówek terenowych.

Zadania nakreślone przez plan 6-letni dla spółdzielczości to: wypieranie kapitalistycznych form gospodarowania i ujęcie w ramy gospodarki planowej szerokiej rzeszy drobnych producentów, małych i średniorolnych chłopów oraz rzemieślników.

Spółdzielczość na wsi ma do zaoferowania poważne sukcesy. W br. zorganizowano ponad 1000 rolniczych spółdzielni produkcyjnych, a ogólna ich liczba przekroczyła ostatnio 1500. Znacznie wzrasta zakres skupu ziemiopłodów i produktów hodowlanych.

W dziedzinie obrotu towarowego aparat spółdzielczości wiejskiej w roku 1955 doprowadził na wieś przeszło dwa i pół raza więcej towarów niż w roku 1949. Sieć detaliczna wzrosła o około 20 proc. w stosunku do roku 1950. Wartość skupu w końcowym eta-

pie realizowania planu 6-letniego wzrosła o około 50 proc. Coraz szerzej wprowadzane będą planowe formy wymiany w stosunkach między miastem a wsią.

Przed spółdzielczością spóżywców plan 6-letni stawia jako podstawowe zadania — szybki rozwój sieci sklepów oraz poprawę zaopatrzenia szerokiej rzeszy konsumentów. W zakresie zaopatrzenia przewiduje się w 1955 r. w porównaniu z 1949 r. — wzrost obrotów o 150 proc.

Spółdzielczość polska będzie mogła realizować swe plany dzięki szerokiej akcji szkolenia nowych kadr. Liczba pracowników spółdzielczych wynosi obecnie około 500 tysięcy. Program szkolenia obejmuje w bież. roku 233 tysiące osób, a wydatki przeznaczone na szkolenie sięgają 4,5 miliona zł.

W Międzynarodowym Dniu Spółdzielczości we wszystkich wsiach, miasteczkach i miastach — spółdzielcy polscy zmanifestują swą nieugiętą wolę walki o trwały pokój. Na masowych zebraniach spółdzielcy podsumują wyniki wykonania zadań planu 6-letniego na rok bież. oraz mobilizują wszystkie siły do wykonania i przekroczenia tego planu.



Przeciekające sło i „macarthuryzacja informacji“

W ciągu dwumiesięcznej przeszłości praktyki imperialistycznej agresji w Korei, nauczaliśmy się znajdować nieomyślne znaki niepowodzenia amerykańskich interwentów. Jeśli w jakimś okresie sztab Mac Arthura zastrzeża cenzone wiadomości, nadawanych przez korespondentów zachodnich — to znaczy, że pole walki dostarcza zbyt złobnych dla imperialistów refleksji. W języku korespondentów prasowych w sztabie agresji nazywa się ten zabieg „macarthuryzacją informacji“.

Ten właśnie zabieg stosuje się już od kilku dni, co wywołuje pełne lenu i melancholijne komentarze prasy imperialistycznej. Mówi się w nich o bezowocnych wysiłkach przebiecia się oddziały Mac Arthura w celu oswobodzenia z kotta dwóch batalionów amerykańskich, okrążonych w tuku rzeki Naktong. Korespondent Reutersa wspomina o zajęciu przez koreańską Armię Ludową dwóch miejscowości na północy od Haman i zagrożeniu Masanu, w którego porcie doszło do walk z partyzantami.

„Nowa ofensywa północno-koreańska zaczęła się“ — wola prasa brytyjska. Jest to powiada „Times“ — „najpoważniejsza — zdarzenie od początku kampanii w Korei“. I dalej pisze z gorączką: „Choć każda północno-koreańska ofensywa jest za trzymywana przez kontratak, to każdy atak zbliża komunistów do ich celu“.

„Penetracja oddziałów północno-koreańskich w rejonie 25 dywizji USA i w rejonie Jong-san — stwierdza „Daily Telegraph“ — stanowi najpoważniejszą groźbę dla ostatniej linii obronnej wojsk amerykańskich między Masan a rzeką Naktong“.

Francuska agencja AFP pisze o bitwie w rejonie Haman podkreślając, że może ona zdecydować o losie całego frontu południowego. Najbardziej pesymistycznie dla agresorów ocenia sytuację brytyjski „Daily Express“, pisząc, że mimo wysiłków amerykańskich w rejonie Masan i nerwowego nadawiania posilków „front przecieka jak sito na odcinku 25 mil“. Ale to nie wszystko, bo — jak dodaje ten dziennik — „pierwsze 48 godzin wielkiej ofensywy czerwonych podziurawiły front amerykański w rejonie Haman — Masan, i siły nieprzyjacielskie w dalszym ciągu przenikają przez ten wyrwy“.

Notując te melancholijne komentarze, podświadomie, że w prasie amerykańskiej panuje cisza, „Macarthuryzacja informacji“ działa.

MOBILIZACJA REZERW LUDZKICH I TECHNICZNYCH

umożliwi Fabryce Wyróbów Metalowych w Gdańsku

pełne wykonanie planów produkcyjnych

— A gdzie tegoroczne?...
— Tegoroczne wyniki wstyd po

kazywać. Więc nie wywiesili. Rozmowa toczy się w przejściu z budynku biurowego do hal produkcyjnych w Gdańskiej Fabryce Wyróbów Metalowych. Ściana zdoła tu imponująco wykazać zeszłorocznych osiągnięć produkcyjnych fabryki i... na tym koniec.

Ażby zacytowana wyżej odpowiedź, udzielona przez dyrektora fabryki tow. Hajduga, była zupełnie zrozumiała, trzeba opowiedzieć dzieje tegorocznych załamania produkcji, wyjaśnić przyczyny, dla których fabryka była przez kilka miesięcy „pod planem”, dlaczego nie został wykonany plan półroczny.

W relacji towarzyszy z GFWM przyczyny to stanowił spłot trudności obiektywnych, jak brak materiałów i narzędzi itp. Dziś trudności te fabryka ma już za sobą. Materiał — wprawdzie z grubym opóźnieniem, ale przybył, narzędzia — wprawdzie z trudem, ale skompletowano, ludzi wprawdzie wciąż jest za mało, ale że za łogą jest ambitna i przywiązana do zakładu — więc jakoś wiąże się koniec z końcem. Fabryka wyszła „spod planu” — w lipcu wykonano 130 proc., w sierpniu procent wykonania jest jeszcze wyższy.

Czy takie wyjaśnienie historii półrocznych klęsk i obecných, pierwszych w tym roku osiągnięć, jest wystarczające? Wydaje się, że nie.

Wyjaśnienie takie jest niewystarczające, chociażby z tej przyczyny, że pomija ono inicjatywę organizacji partyjnej i jej rolę w walce z „żywiolowymi klęskami”, które spadły na fabrykę. A rola ta była poważna i twórcza. Z inicjatywy organizacji partyjnej zmierzono ostatecznie do personalnej, a co najwazniejsze styl pracy referatu zaopatrzenia, referatu, który w okresie ciągłych trudności materiałowych nabiera w fabryce kluczowego znaczenia. Pod kierownictwem tow. Lecha, referat zaopatrzenia zerwał z pracą zza biurka, przyjął aktywną postawę w walce o konieczne dla produkcji materiały. Rezultaty są dziś widoczne.

Na zebraniach partyjnych, na których zagadnienia produkcji stały zawsze na porządku dziennym, wykrystalizowała się konieczność pogłębienia planowania w fabryce. Rezultatem jest opracowany przez fabryczny wydział planowania harmonogram pracy działu montażu. Jest to załączek planowania wewnątrzfabrycznego. Warto jeszcze dodać, dla pełności obrazu, że wciąż powracającym tematem obrad zebrani partyjnych jest sprawa szkolenia zawodowego załogi.

Wynikałoby z nakreślonego obrazu, że w Gdańskiej Fabryce Wyróbów Metalowych jest już właściwie dobrze, że przynajmniej wszystko ma się ku dobremu. A jednak tak jeszcze nie jest.

Świadczy o tym wiele faktów, które uderzają każdego, kto znalazł się w fabryce. I świadczą o tym najlepiej wypowiedzi, zarówno sekretarza organizacji partyj-

nej tow. Rutkowskiego, jak dyrektora tow. Hajduga.

...Wykres jest przejrzysty, ale bardzo niewesoły w swej wymowie: typy maszyn, stanowiących park fabryki i pnące się w górę słupki, określające ich wydajność. Słupki w obrzynie większości sięgają wysoko. Dwa lub trzy tylko nie dorastają do ogólnego poziomu. I właśnie linia, łącząca te najniższe, określa poziom zaplanowanej produkcji fabryki. Produkcja utrzymuje się na poziomie najniższej wydajności maszyn. Oznacza to, że park maszynowy fabryki jest wykorzystywany mniej więcej w 50 proc. i że zaplanowane wykorzystanie nie jest wyższe.

Towarzysze są wobec tego faktu beznadzi. — Brak ludzi... Są też beznadzi wobec innych faktów. Wobec niemożności zorganizowania własnej narzędziowni — potrzeba by do tego fachowców, a skąd ich wziąć. Są beznadzi wobec kłopotliwych niespodzianek, stwarzanych przez stary park maszynowy, wobec braku dopływu wykwalifikowanych kadr do fabryki.

„Jeżeli dostaniemy ludzi...” — oto najczęściej powtarzająca się odpowiedź na zadawane kierownictwu pytanie, dotyczące dalszych zamierzeń fabryki.

Lecz zastanówmy się — czy w Gdańskiej Fabryce Wyróbów Metalowych wyczerpano już wszystkie wewnętrzne rezerwy? Czy wkroczyło tam już na drogę mobilizacji tych rezerw? Niestety, nie. I co gorsze — zarówno kierownictwo fabryki, jak egzekutywa organizacji partyjnej rezerw tych — jak się wydaje — nie dostrzegają.

Piękny harmonogram pracy działu montażowego był tu już raz wspomniany. Ale harmonogram ten, niby coś w rodzaju próbnego modelu, spoczywa jak dotąd u planistów. Robotnicy z montażu nie znają swego planu miesięcznego i dziennego. Zresztą towarzysze z GFWM takiego zadania dziś sobie jeszcze nie stawiają. Zamierzają na razie doprowadzić plan do brygad i zespołów.

Jednak rytm pracy w fabryce dyktuje nie montaż, lecz obróbka mechaniczna. I chociaż opracować dokładny, miesięczny plan dla działu mechanicznego jest o wiele trudniej niż dla montażu, od tego właśnie należało zacząć planowanie wewnątrzfabryczne. Lecz w tej dziedzinie pracy są dziś jeszcze w fabryce opory.

Towarzysze nie dostrzegają, że

Podajemy fragmenty artykułu zamieszczonego w „Prawdzie” w dniu 24 sierpnia. Zawarte w nim wskazania posiadają wielkie znaczenie dla studiowania i rozpowszechniania przodujących metod pracy.

W okresie powojennej pięcioletniej stalinowskiej, w każdej gałęzi przemysłu, w każdym przedsiębiorstwie radzieckim wyrosło wielu nowatorów, mistrzów pracy socjalistycznej.

Miliony przodowników naszych przedsiębiorstw nagromadziły olbrzymie zasoby doświadczeń stachanowskich, które stanowią prawdziwą skarbnicę dla gospodarki socjalistycznej. Studiując, uogólniając, a następnie popularyzując te doświadczenia wśród mas pracujących, tym samym mobilizujemy niewyczerpane rezerwy dla dalszego rozwoju naszego przemysłu.

Pod kierownictwem organizacji partyjnej inżynierowie i stachanowcy naszej fabryki wiktoriańskiej „Proletarskaja Pobieda” opracowali metodę masowego studiowania i stosowania doświadczeń stachanowskich. Metoda ta zastosowana w przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego dała wyniki dodatnie.

Oto na czym polega istota tej metody:

Studiując i analizując pracę poszczególnych nowatorów doszliśmy do wniosku, że stachanowcy wszelkich zawodów osiągnęli sukcesy z reguły dzięki rozmaitym manipulacjom, które wykonują w różny sposób.

Jeden stachanowiec wypełnia daną manipulację z większym mistrzostwem i dlatego pochłania ona minimalny czas, inny wykonuje ją nieprawidłowo wskutek czego na wy-

przez ujęcie w dokładny plan pracy każdego dnia i każdego robotnika w dziale obróbki mechanicznej, uda im się uniknąć postojów w montażu, postojów związanych z brakiem niezbędnych części, o których terminowe wykończenie nie troszczono się w życiu w dziale mechanicznym. Nie doceniają też jeszcze olbrzymich możliwości wzrostu wydajności pracy w dziale obróbki mechanicznej, które stworzy zapoznanie każdego robotnika tego działu z jego mieszczeniem, tygodniowym i dziennym planem pracy. A przecież walka o wzrost wydajności pracy właśnie w działach, który jest sercem fabryki, jest najważniejszym ogniwem w całym łańcuchu zadań, stojących przed fabryką.

Poważne rezerwy kryje w fabryce nie tylko dział obróbki. Kryje te rezerwy, dziś jeszcze niedostrzeżone przez towarzyszy z GFWM, nie rozpracowany plan remontu parku maszynowego (stąd często przykre niespodzianki) i nieopracowany dokładnym miesięcznym planowaniem z prac poszczególnych działów — praca referatu zaopatrzenia i chaotyczna praca magazynu. Ukryte rezerwy tkwią, jednym słowem, w całej fabryce, a wyzwolić je może lepsza, wyższa organizacja pracy, oparta na wewnętrznym planowaniu. Lecz Gdańska Fabryka Wyróbów Metalowych na tę drogę jeszcze nie wstąpiła. Jej kierownictwo i jej organizacja partyjna nie wyszły jeszcze z biernych postaw oczekiwania na „gotowych” wykwalifikowanych fachowców, na liczebne uzupełnienie załogi.

Ta bierna postawa oczekiwania na „gotowych ludzi” zaciążyła na pracy fabryki. Świadczy o tym chociażby historia dotąd nie zorganizowanej, a przecież niezbędnej w fabryce narzędziowni i przede wszystkim fakt, że dotąd jeszcze nie zostało w GFWM zorganizowane szkolenie zawodowe załogi.

— Sprawa szkolenia zawodowego stoi u nas na porządku dziennym już od ubiegłego roku — opowiada członek egzekutywy fabrycznej tow. Lech — ale jakoś nie ruszyła dotychczas z miejsca. Czasu nie było i ludzi brak...

W ten sposób — przy takim po-

dejściu do sprawy — koło zamyka się. Szkolenia nie ma, bo brak ludzi, którzy by je prowadzili. A bez szkolenia nie będzie ludzi, nie będzie wysokowykwalifikowanych robotników, których fabryka musi

sama u siebie wychować, wyszkolić, nauczyć. Zadanie to jest tym pilniejsze, że załoga GFWM składa się z poważnym procencie z ludzi świeżych, przyuczonych dopiero do pracy i maszyny. Właśnie ci ludzie, dzięki szkoleniu za wodowemu mogą i muszą stać się kadrą wykwalifikowanych robotników fabryki.

Jakie nasuwają się wnioski? Bolszewicka taktyka uczy „odnajdywania w każdym określonym momencie tego szczególnego ognia w łańcuchu procesów, za które uchwyciwszy się można będzie utrzymać cały łańcuch i przy gotowej warunku do osiągnięcia powodzenia...” (Stalin — „Zagadnienia leninizmu”).

Tym najważniejszym ogniwem dla Gdańskiej Fabryki Wyróbów Metalowych jest mobilizacja rezerw wewnątrzfabrycznych, rezerw ludzkich i technicznych. Mobilizacja ta jest nie do pomyślenia bez takiej organizacji pracy, która zezwala na najekonomiczniejsze rozstawienie ludzi w produkcji, która likwiduje do minimum postój, daje maksymalne obciążenie parku maszynowego. Jest to mobilizacja rezerw, oparta na dokładnym wewnątrzzakładowym planowaniu, na wzroście wydajności pracy robotnika, świadomości swego dziennego i miesięcznego zadania, podnoszącego szybko swoje kwalifikacje nie tylko w procesie pracy, ale też dzięki szkoleniu zawodowemu.

Gdańska Fabryka Wyróbów Metalowych wydobyła się z półrocznego niemal impasu zgodnym wysiłkiem załogi, mocnym zrywem, setkami przeprowadzanych godzin nadliczbowych. Ten zryw pozwala dziś fabryce przekraczać miesięczne plany. Lecz po to, by mogła ona wykonywać i przekraczać miesięczne i roczne plany w przyszłości, po to, by mogła wykonać plan 6-letni, w którym powinna produkcję swą potroić — nie wystarczy zryw. Potrzebna jest lepsza organizacja pracy.

Mobilizacja kierownictwa fabryki i jej załogi do walki o wewnątrzfabryczne planowanie, o wykorzystanie wszystkich rezerw, o szerokie szkolenie zawodowe — oto zadanie organizacji partyjnej fabryki i jej egzekutywy. Oto droga, którą prowadzić ona musi załogę do zwycięskiej realizacji planu 6-letniego.

S. BUKSDORF

Przodujący ludzie polskiej klasy robotniczej o wielkim planie

W dniu dzisiejszym wypowiadają się: 16-krotna przewodnica pracy Żyrardowskich Zakładów Przemysłu Włókienniczego STANISŁAWA WIŚNIEWSKA, odznaczona odznaką „Sztandar Pracy” oraz STANISŁAW WYSZKOWSKI, który 2-letnio ustalił w Gdańsku krajowy rekord w murarstwie w systemie dwójkowym, a ostatnio awansował na stanowisko inspektora modernizacji w PPB „Zjednoczenie Wybrzeża”.

S. Wiśniewska: Uczmy się na wzorach radzieckich

Wiem, że zwiększone zadania, nakreślone naszemu przemysłowi na okres najbliższych 6 lat, wymagają od nas sumienniejszej i wydajniejszej niż dotychczas pracy. Ale wydajniejsza praca i udział w zbudowaniu w Polsce ustroju zapewniającego dobrobyt, powinny stać się punktem honoru każdego uczciwego Polaka.

Uważam, że plan 6-letni będzie na pewno wykonany i to z nadwyżką. Najważniejsza rzecz, o którą każda robotnica i każdy robotnik powinni szczególnie się troszczyć na swym odcinku pracy, to dobre racjonalne zorganizowanie pracy i należyte przygotowanie maszyny. Przez dobre zorganizowanie pracy na warsztacie, unika się wielu niepotrzebnych czynności, a wydajność pracy wzrasta i podnosi się jakość produkcji.

Słyszałam już o wielu robotnikach przemysłu włókienniczego, którzy potrafili pracować nie tylko wydajnie, ale i bezbłędnie. Jeśli w przyszłości takich robotników będzie jak najwięcej, to wyroby naszego przemysłu nie będą zawierały żadnych usterek i braków.

W ciągu najbliższych lat powinniśmy nadal przyswajać sobie nowoczesne metody pracy, wzorując się przede wszystkim na robotnikach radzieckich, a także ucząc się na doświadczeniach własnych, uzyskanych w okresie 5-letniego istnienia Polski Ludowej. Włókienniki polskie wiedzą wiele o Lidii Korabielnikowej i o innych kobietach, które zadziwiły wszystkich swoimi wynikami. Chciałybyśmy, aby już w niedługim czasie znalazło się w Polsce jak najwięcej naśladowczyń Lidii Korabielnikowej.

Od dłuższego już czasu staram się nauczyć moje koleżanki takiej organizacji pracy, jaką stosuję na swoim warsztacie. Chciałabym, żeby i one osiągały coraz lepsze wyniki. Tegoroczny mój plan wykonałam w 7 miesięcy i powiedzieć muszę, że nie przyszło mi to wcale trudno.

St. Wyszowski: Zacieśnić współpracę zleceńdawcy z wykonawcą

Przewidziany w planie 6-letnim rozwój budownictwa przemysłowego i oddanie olbrzymiej ilości nowych izb mieszkalnych do użytku rodzin robotniczych nakłada na robotników, techników i inżynierów olbrzymie zadania.

Będziemy mogli im podołać jedynie przez stałe podnoszenie wydajności pracy i ulepszanie metod produkcyjnych. Realizując zadania planu 6-letniego w budownictwie na Wybrzeżu, trzeba dążyć do zacieśnienia współpracy pomiędzy zleceńdawcami i wykonawcami robót — przedsiębiorstwami budowlanymi.

Dokładne opracowanie dokumentacji technicznej i dostarczenie jej w terminie przedsiębiorstwu zapobiegnie takim wypadkom, jak ten, który zdarzył się na jednej z budów we Wrzeszczu, gdzie po wybudowaniu parteru i założeniu stropów wydano nowe zarządzenie, wymagające wykonania przebudowy. Przyniosło to duże straty w materiale oraz w czasie roboczym. Aby ich uniknąć trzeba zmobilizować całą naszą inteligencję techniczną w budownictwie do współpracy z załogami robotniczymi.

Murarze warszawscy przodują dziś w budownictwie dzięki stosowaniu postępowych metod pracy, lepszej organizacji robót oraz dzięki systematycznemu rozwojowi ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji. Te same metody powinny być szerzej niż dotychczas stosowane na Wybrzeżu. Murarze gdańscy powinni rozwijać zespołowe metody, gwarantujące lepsze wyniki pracy. Zagadnieniem tym jak również popularyzacją pomysłów racjonalizatorskich musi się zająć związek zawodowy. Spełnienie tych warunków ułatwi robotnikom budowlanym Wybrzeża wywiązanie się z zadań planu 6-letniego.

Inż. F. Kowalew

Nasze doświadczenia

konanie jej trzeba więcej czasu. Natomiast ten sam stachanowiec opanował doskonale inne manipulacje i dzięki nim zyskuje na czasie, kompensując sobie stratę czasu wynikającą z nieprawidłowego wykonywania innych operacji.

Przeprowadziliśmy analizę porównawczą pracy trzech najlepszych tkaczy fabryki — Kozłowej, Anisimowej i Czekiny. Robotnice te, wypełniając normy ze znaczną nadwyżką.

Dla porównania wzięliśmy dwie zasadnicze operacje: likwidację zrywania się nici w osnowie i zmianę członka. I co się okazało? Norma na zmianę członka wynosi 2,8 sekundy. Tow. Kozłowa robi to w ciągu 2,5 sekund, tow. Anisimowa — w 3,2 sekund, a tow. Czekina — w 4 sekundach, tzn. tow. Kozłowa wykonuje tę pracę w czasie szybszym niż przewiduje norma, a tow. Anisimowa i Czekina w czasie przewidzianym normą nie mogą sobie z tą operacją dać rady.

Na powiązanie zerwanej nici osnowy norma przewiduje 16,5 sekund. Faktycznie zaś operacja ta pochłania tow. Kozłowej 25 sekund, tow. Anisimowej 14 sekund, a tow. Czekinie — 30 sekund.

Tak więc stwierdziliśmy, że 3 przodownice rozmaicie wykonują tę samą czynność, przy czym operację zmiany członka w sposób najracjonalniejszy wykonuje tow. Kozłowa, natomiast najlepiej powiązuje zerwane nici tow. Anisimowa. Stosowanych przez tow. Czekinę metod wykonania tych o-

peracji nie można uważać za racjonalne, ponieważ pochłaniają zbyt dużo czasu. Czemu więc przy pisać w takim razie, że tow. Czekina systematycznie wykonuje plan z nadwyżką i że jest przodownicą?

Przewaga tow. Czekiny nad innymi towarzyszkami polega na tym, że lepiej planuje ona swoją pracę, tj. redukuje do minimum, przetoż krosien mechanicznych. Pozwala jej to zneutralizować stratę czasu przy wykonywaniu wyżej omówionych dwóch operacji. Stąd wniosek, że stachanowskie metody planowania pracy i organizacji miejsca pracy mają równie doniosłe znaczenie, jak stachanowskie metody dokonywania różnych operacji.

Jeżeli porównamy pracę wszystkich stachanowców tego samego zawodu w ramach jednego przedsiębiorstwa, to rzuci się nam w oczy jeszcze większe różnice wykonywania tych samych czynności.

Dlatego studiujemy i popularyzujemy doświadczenia stachanowskie według poszczególnych operacji, przy czym bierzemy pod uwagę doświadczenia w dziedzinie planowania pracy w czasie oraz organizacji miejsca pracy.

Studia i popularyzację doświadczeń stachanowskich rozpoczęliśmy od operacji, które większość robotników wypełnia nieprawidłowo. O ile robotnicy wykonują źle kilka operacji, to rozpoczynamy od operacji, która ma największe znaczenie, jeśli chodzi o wykonanie normy, lub też od tej, która wywiera największy wpływ na jakość produkcji.

Na podstawie danych chrono-

metrażowych, technik określających normy oddziału, sporządza opis stachanowskich metod wykonywania danej operacji. Na podstawie technicznej oddziału przy udziale naczelnika oddziału, majstrów, podmajstrów, instruktorów i stachanowców wybiera się najlepsze metody wykonywania operacji.

Ostateczne zatwierdzenie przyjętych na naradzie technicznej metod stachanowskich należy do kompetencji Biura Metodycznego Propagandy Technicznej, sprawującego swe funkcje przy obowiązkowym udziale naczelnego inżyniera fabryki. Po zatwierdzeniu odbija się opis metody w wielu egzemplarzach i rozda je wszystkim robotnikom.

Kiedy wszystkie przygotowania w oddziale zostały poczynione, zwolnieni robotników danego zawodu, zwykle niewielkimi grupami i prowadzimy z nimi zajęcia szkoleniowe, ucząc stosowania stachanowskiej metody. Prowadzenie zajęć polega na wykwalifikowanym, doskonale przygotowanemu pracownikowi. Następny etap — to masowe instruowanie robotników. W czasie pracy instruktor lub stachanowiec kontroluje prawidłowe stosowanie danej metody przez robotnicę i pomaga jej naprawiać błędy. W wypadku, kiedy robotnica opanowała metodę już przy pierwszym instruktżu i stosuje ją zgodnie z zatwierdzonym opisem, zaznacza się to w dzienniku.

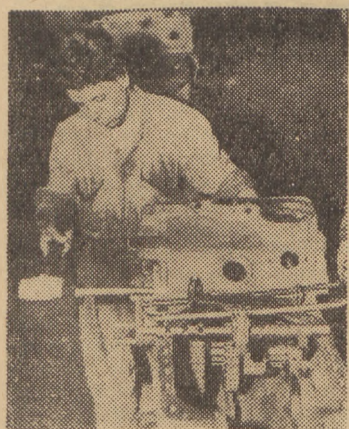
Jeżeli zaś tkaczka nie opanowała metody, to instruuje się ją dodatkowo. Na trzeci dzień instruktor znów sprawdza jej pracę i znów wpisuje do dziennika odpowiednią wzmiankę. Do pomysłowego zastosowania w fabryce doświadczeń stachanow-

skich przyczyniła się w niemalym stopniu przyjacielska współpraca stachanowców z inżynierami. W toku badań nad pewną operacją stwierdzono, że ani jedna brygada nie wykonuje normy chronometrażowej. Polecono więc grupie inżynierów i stachanowców opracować taką metodę wykonania tej operacji, która pozwoliłaby zredukować czas jej trwania. Z powodzeniem zrealizowano to zadanie. Dzięki wprowadzeniu nowej metody zredukowano półtora — dwukrotnie czas trwania operacji. Doświadczenie nasze wykazało, że obok stachanowców sprawą studiów nad stachanowskimi doświadczeniami i masowego ich zastosowania winni się zająć również wszyscy członkowie personelu inżynieryjno-technicznego.

Jakie korzyści dało naszej fabryce masowe przyswojenie doświadczeń stachanowskich według poszczególnych operacji?

Mimo pozostawienia bez zmiany zarówno urządzeń fabrycznych, jak i stanu zatrudnienia, wydajność pracy znacznie wzrosła, a mianowicie w przędzalnictwie — o 20 proc., w tkactwie — o 5 proc. Liczba robotników wykonujących nowe normy, jeśli chodzi o przędzalnictwo, wzrosła z 80 proc. do 99 proc., w tkactwie — z 85 do 96 proc.

Doświadczenia w dziedzinie masowego zastosowania metod stachanowskich zasługują na uwagę nie tylko, jeśli chodzi o robotników masowych zawodów, lecz i o robotników innych kategorii, można je zastosować nie tylko w pracy włókienniczej, lecz i wśród robotników zatrudnionych w innych gałęziach produkcji. Wszyscy ludzie pracy w naszym socjalistycznym państwie dzięki swym ofiarnym wysiłkom uczestniczą w budownictwie socjalistycznym. Chodzi o to, aby pomóc wszystkim robotnikom, osiągnąć poziom stachanowski, systematycznie i troskliwie wybierać i studiować doświadczenia pracy stachanowskiej, a następnie starać się, aby stały się one udziałem wszystkich ludzi pracy.



Robotnicy - metalowcy obalają stare, przestarzałe normy, hamujące dalszy rozwój współzawodnictwa pracy. Metalowcy doceniają wagę systematycznego zwiększania wydajności pracy, jako nieodzownego czynnika wykonania planu 6-letniego. Na apel przodujących robotników załoga montażu „Ursusa” postanowiła, jak już donosiliśmy, przejść na nowe normy. Na zdjęciu: jeden z inicjatorów podwyższenia normy tow. Bratewowski, monując skłólkę bieżącą.

Z problematyki planu 6-letniego w gospodarce morskiej

Prawidłowa organizacja pracy warunkiem realizacji zadań Centrali Rybnej

Plan 6-letni w rybołówstwie morskim przewiduje ponad trzykrotny wzrost w ostatnim roku planu w porównaniu z rokiem 1949. To niesłychane tempo rozwoju odcinka produkcyjnego rybołówstwa wymaga zwrócenia jak najczulszej uwagi na zagadnienie odbioru, dystrybucji i przerobu ryb. Prawidłowa organizacja obrotu rybnego, to jest należyte odbioru połowów, konserwacji, przerobu i dostawy ryb do konsumenta, zadecyduje zarówno o dalszym rozwoju połowów jak i o rentowności tego działu gospodarki narodowej.

Zagadnienie obrotu nie wybiega się dotąd w rybołówstwie na należne miejsce. W okresie planu trzyletniego główny nacisk kładziono na podniesienie produkcji, na rozwój przedsiębiorstw połowowych — na budowę statków i wzrost wydajności statku w sezonie połowowym.

Nowe metody pracy, ulepszone narzędzia połowów i socjalistyczne współzawodnictwo pracy rybaków, zatrudnionych w przedsiębiorstwach państwowych, właściwa polityka finansowania odcinka produkcyjnego i przede wszystkim troskliwa opieka partii i pomocy w montowaniu aparatu administracyjnego i doborze kadr — wszystko to dało w konsekwencji ogromny wzrost połowów w cyfrach globalnych i na jednostkę połowową i stworzyło mocne podstawy do dalszego rozwoju rybołówstwa.

Przetwórstwo i dystrybucja czołowym zagadnieniem

Aby ten potężny, wzrastający corocznie o dziesiątki tysięcy ton strumień połowów został jak najekonomiczniej wykorzystany, należy zabezpieczyć jego prawidłowy odbiór, przygotowanie do konsumpcji i dostarczenie na rynek w stanie całkowitej świeżości. To niezmiennie ważne zadanie wykonuje Centrala Rybna, przy czym oddziały morskie w Szczecinie i Gdyni odgrywały w tym zakresie najważniejszą rolę.

Porty rybackie na terenie naszego województwa dostarczają i będą dostarczać w okresie planu 6-letniego największych ilości ryb morskich, a w przyszłości mimo przesunięcia się głównego ciężaru wyładunków w rejon Świnoujścia, gdzie powstaje nowa, największa baza rybacka, znaczenie rejonu gdańskiego nie zmniejszy się również, gdyż w sumach globalnych wyładunek nie spadnie.

Również rola przetwórci rybnych znajdujących się na naszym terenie nie tylko nie zmniejszy się, ale zarówno w okresie sześciolatki, jak i w latach następnych będzie wzrastać wraz z udoskonaleniem i zmianą warunków technologicznych w przetwórstwie rybnym.

Z tych przesłanek natury ogólnej wynikają dla aparatu przetwórczego i handlowego naszego województwa poważne zadania.

Pierwsze osiągnięcia

Aparat Centrali Rybnej na Wybrzeżu mimo dużych braków i nie dociągnięć, a nawet poważnych błędów popełnionych w okresie planu trzyletniego, okrzepł i usprawnił swą pracę tak, że był w stanie w sezonie połowowym przy szczytowych wyładunkach przekraczających 400 ton, a nawet dochodzących do 600 ton dziennie, odebrać cały połów i zabezpieczyć go przed zniszczeniem.

Pierwszy etap planu 6-letniego został przez Centralę Rybną w zasadzie wykonany z dużym sukcesem. Plan skupu ryb morskich i słodkowodnych przekroczono w pierwszym półroczu o 14 proc., wykonując 56,5 proc. planu rocz-

negu. Plan dystrybucji ryb w sta- nie świeżym i przerobionym wykonano w 100 proc., co stanowi 68 proc. planu rocznego. Również produkcja drugiego działu pracy Centrali Rybnej — przetwórstwo — została wykonana zgodnie z planem, osiągając 114 proc., przy czym wskaźnik wykonania ilościowego wynosi 142, jakościowego 109,3 proc.

Te osiągnięcia zawdzięcza Centrala Rybna bezsprzecznie wysiłkowi załogi robotniczej, która przez podejmowanie zobowiązań długofalowych w ramach czynu majowego i lipcowego wybitnie poprawiła wykonanie planu, osiągając w kwietniu 103,9 proc., w maju 110,9 proc., a w lipcu 143,2 procent.

Walka o zwiększenie wydajności pracy, rozwój współzawodnictwa wysunęły na czoło załóg w poszczególnych zakładach takich ludzi, jak Genowefa Pietrzak, odznaczona Krzyżem Zasługi za wydatną i sumienną pracę, Elżbieta Hauptówna, która osiągnęła 307 proc. normy, Helena Branta z 247 proc. normy, członkini ZMP Zofia Świerczyńska wykonująca 173 proc. normy, Jan Kamiński z 435 proc. normy, Szczepan Szulist z 410 proc. normy i wielu innych.

Walka o ilościowe wykonanie planu zaczęła się, zwłaszcza w dziale produkcji konserw, z walką o jakość produkcji. Walka ta, prowadzona pod kierunkiem i przy czynnym udziale organizacji partyjnej dała ogromne rezultaty.

Jeśli wskaźnik produkcji pierwszego standardu, w ogólnej masie przerobionej surowca, wyrażał się w początkach roku cyfrą 12, to w maju osiągnął już 36, w czerwcu 40, a dzięki zobowiązaniom robotników — w czynie lipcowym całość produkcji została przerobiona według norm I standardu.

Poprawa jakości produkcji jest wynikiem uporczywej walki, którą organizacja partyjna Centrali Rybnej wypowiadała dotychczasowym metodom produkcji. Zorganizowanie centralnego laboratorium i przeszkolenie personelu wpłynęło na wyeliminowanie zastraszającej dotąd ilości braków i zdyskwalifikowanych produktów, a obsadzenie szeregu stanowisk kierowniczych w poszczególnych zakładach i działach produkcyjnych robotnikami, zapewniło dalszy postęp i usprawnienie procesu produkcyjnego.

Stabe ogniwo — planowanie

Te wielkie osiągnięcia poszczególnych zespołów roboczych Centrali Rybnej w okresie pierwszego półroczu br. nie mogą nam jednak przesłonić wielu faktów świadczących o złej pracy szeregu ogniw Centrali Rybnej.

Planowanie w Centrali Rybnej nie stoi jeszcze na należytych poziomach mimo wielkiej w tym zakresie poprawy w porównaniu z rokiem ubiegłym. Plan produkcji konserw został np. wykonany w 98 proc., natomiast plan marynat w 196 proc. Świadczy to o poważnym błędzie w planowaniu. Plan wędzenia ryb został wykonany w 100 proc., ale stoi on w wyraźnej dysproporcji w stosunku do możliwości produkcyjnych, które zostały wykorzystane w niewielkim tylko procencie.

Okres największego nasilenia sezonu połowów dorzuciła Centrala Rybna nieprzygotowana. Na skutek tego, w obawie o zepsucie się odłowionej masy ryb, Centrala poszła po linii najmniejszego oporu i zasilila wielkie ilości surowca bez zabezpieczenia sobie z góry możliwości zbytu. Zagadnienie prawidłowego przygotowania dorzuciła konsumpcji nie zostało dotąd przez Centralę Rybną rozwiązane. Okresy nasilenia połowów zastąpił aparat Centrali nieprzygotowany do uruchomienia wszystkich możliwości produkcyjnych istniejących zakładów przetwórczych z braku rąk do pracy.

Wytworzyła się taka sytuacja, że wzrost połowów groził zepsuciem się większej ilości ryb, a przetwórcy nie byli w stanie przyjąć i wiele maszyn i urządzeń stało bezczynnie, na skutek braku dostatecznej obsługi.

Trudności obiektywne można usunąć

Jasna jest rzeczą, że nie wszystkie te błędy można zapisać wyłącznie na karb Centrali Rybnej. W wielu wypadkach Centrala znajdowała się w sytuacji przymusowej. Okres zwiększonych połowów zbiegał się z okresem wysokiej temperatury. Racjonalna eksploatacja statków wymaga w tym czasie przedłużenia połowów z jednodni-

wych rejsów na dwudniowe, a przy większych statkach na kilkudniowe. Przy braku łodu, lub szybkiego topnienia na statku, ryby z połowów dwudniowych nie mogą być przerobione na konserwy, czy zamrożone, a muszą zostać zasolone.

Niezależnie od tego sam wyładunek ryb odbywa się w najprymitywniejszych warunkach i trwa po kilka godzin na każdym statku, co nie wpływa na poprawę jakości ryb przechowywanych często bez łodu, lub przy niedostatecznej jego ilości.

Inwestycje rybackie na nabrzeżach w postaci hal i chłodziń nie zostały oddane w terminie, a uzbrojenie nabrzeży w nowoczesne urządzenia wyładunkowe nie zostało nawet zaplanowane, więc trudności piętrzą się przed Centralą są wielkie.

Nie mniej jednak Centrala Rybna wiedząc o stanie faktycznym w portach musi tak zorganizować pracę, by skrócić co najmniej o połowę czas przeładunku i tak ustawić aparat produkcyjny, by w okresie największego nasilenia połowów wykorzystać wszystkie maszyny i urządzenia w fabrykach i wszystkie piece wędzarnicze.

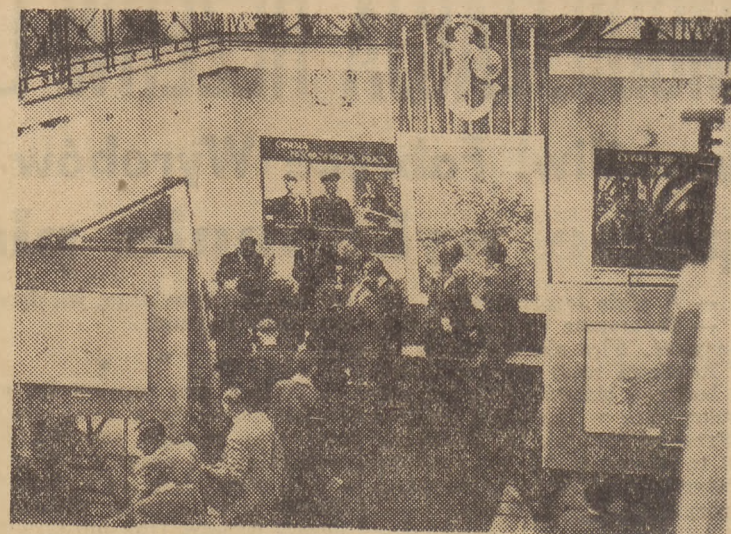
Zadania organizacji partyjnej

Zwiększające się w okresie planu 6-letniego połowy wymagają specjalnie czulego i sprężystego aparatu dystrybucyjnego i przetwórczego. Od jakości produktu i szybkiego przetransportowania go do ośrodków produkcyjnych zależy zaopatrzenie ludności i wzrost konsumpcji tego cennego artykułu.

Stworzenie z Centrali Rybnej takiego właśnie aparatu jest uzależnione od pracy organizacji partyjnej. Walka z biurokratyczną formą administracji, która jeszcze w wysokim stopniu ciąży na stylu pracy

Centrali, walka o prawidłowy plan produkcji i jego wykonanie w okresach szczytowych połowów, znajomość planu przez członków organizacji partyjnej, systematyczne szkolenie zespołów roboczych, walka o jakość produkcji i wzmocnienie socjalistycznej dyscypliny pracy muszą stanowić treść pracy organizacji partyjnej Centrali Rybnej w obecnym okresie.

J. WRZEŚNIEWSKI.



W dniu 3 bm. w gmachu Biblioteki przy Pałacu Błękitnym na ul. Senatorskiej, róg Nowomarszałkowskiej w Warszawie, otwarta została wystawa projektów Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej. Na zdjęciu: fragment wystawy. (Fot. AR)

Usunąć przeszkody w rozwoju współzawodnictwa w porcie drzewnym

Rozwój współzawodnictwa jest podstawowym warunkiem podniesienia wydajności pracy i terminowej realizacji zadań planu 6-letniego. Obowiązkiem rad zakładowych i związków zawodowych jest czuwanie nad rozwojem tego ruchu. Istnieją, niestety, na terenie trójmiasta zakłady, w których ruch współzawodnictwa nie jest otaczany należyłą opieką. Tego rodzaju zakładem jest np. port drzewny na Oksywiu.

Współzawodnictwo w porcie nie osiągnęło dotychczas należytego poziomu. Robotnicy nie znają systemu punktowania i premiowania, praca nie jest właściwie zorganizowana, nie przestrzegają się dyscypliny pracy i zasad BHP.

W porcie drzewnym utworzono np. 24-osobowe zespoły robocze pod kierownictwem tzw. przodownika. Wiadomo jednak, że do obsługi jednego statku potrzeba 36 ludzi. W rezultacie na statku pracuje zwykle półtora zespołu oraz dwóch przodowników. Tego rodzaju podział na grupy jest wadliwy. Utworzenie zespołów 36-osobowych byłoby znacznie bardziej celowe. Zespół taki mógłby pracować pod kierownictwem jednego tylko przodownika.

Robotników, przystępujących do pracy na statku nie zawiadamia się nigdy, ile ładunku statek zabiera, ani jaki jest dozwolony czas załadunku. W tych warunkach niemożliwe jest podejmowanie jakichkolwiek zobowiązań oraz

skracanie czasu załadunku. Współzawodnictwo zespołowe jest niezorganizowane, robotnicy nie posiadają możliwości kontrolowania uzyskanych wyników.

Rozwojowi współzawodnictwa nie sprzyja również stosowany w porcie system punktowania i premiowania. Uczestnicy współza-

wodnictwa nie wiedzą np. za co zdobywa się punkty dodatnie, a za co ujemne. O wadliwości systemu świadczyć może również fakt, że tytuł przodownika pracy otrzymał człowiek znany z lenistwa, a premie pieniężne lukowi i winczarze.

W porcie drzewnym zdarzają się wypadki, że na jednej zmianie pracuje zbyt wielu robotników, a drugiej zaś za mało. Dzieje się tak, ponieważ robotnicy przychodzą do pracy bez porozumienia się z kierownictwem, które nie nic nie zrobiło w kierunku podniesienia organizacji pracy.

Stosunki panujące w porcie drzewnym na Oksywiu muszą ulec zmianie. Uregulowaniem tych wszystkich niedociągnięć powinna się zająć nowoutworzona rada zakładowa. Robotnikami portowymi na Oksywiu powinien się również, w większym niż dotychczas stopniu, opiekować Związek Zawodowy Transportowców.

J. N.

O 100 procent podnieśli wydajność pracy trymerzy Wisłoujścia

W dniu otwarcia Krajowego Kongresu Pokoju w Warszawie, grupa trymerska Czesława Kwaśniewskiego w Wisłoujściu zobowiązała się podnieść o 100 proc. wydajność pracy. Zobowiązanie zostało wykonane. W ciągu 8 godzin grupa ta strymowała 468 ton węgla na m/s „Generał Walter”. W pracy wyróżnił się przodownik FRANCISZEK SMOLIŃSKI.

CZ. KAWKA.

Nowe pomysły racjonalizatorskie w Stoczni Gdynskiej

W ub. tygodniu Komisja Usprawnień Stoczni Gdynskiej rozpatrzyła 9 wniosków racjonalizatorskich, uznając wszystkie za pozytywne i przekazując do natychmiastowego

zastosowania w produkcji. Pomysły te przyczynią się w dużym stopniu do skrócenia czasu realizacji poszczególnych zadań produkcyjnych.

Wśród zatwierdzonych wniosków na wyróżnienie zasługuje pomysł nowych matryc, opracowany wspólnie przez mistrza tow. Szarafińskiego, brygadzystów Bulińskiego, Szoska, Kasparkę i blacharza Łopińskiego. Projekt przyrzędu do stożkowania otworów w blachach okrętowych, który zmniejsza czas tej manipulacji o 2/3, zgłosił kalkulator tow. Świąta. Tow. tow. Szarafiński i Łopiński opracowali również specjalny młot pneumatyczny do wygładzania cienkich blach. Projekt mechanicznego rozwierania kątowników, używanych przy budowie kadłubów okrętowych, zgłosił kowal Franciszek Galas. Pomysł ten przekazany został do przeprowadzania stoczniewemu Klubowi Techniki i Racjonalizacji.

W. P.

O rozszerzenie asortymentu produkcji walczy załoga Państwowej Fabryki Wyrobów Papierniczych

W związku z Krajowym Kongresem Pokoju, dnia 1 września w świetlicy Gdańskiej Państwowej Fabryki Wyrobów Papierniczych odbyła się akademia. Program uroczystości, oprócz referatu i występów artystycznych przewidywał próbę wyremontowanej torebarki rotacyjnej.

Sprawa uruchomienia maszyny miała dla załogi wielkie znaczenie. Oddanie jej do eksploatacji, to zwiększenie asortymentowości produkcji, poza tym inicjatywa robotników została rozbudzona, załoga została zmobilizowana do bar dziej wytrwałej walki o plan.

W hali maszyn pracownicy fabryki czekają na uruchomienie torebarki. Ob. Olejnik — monter fabryczny, wydaje ostatnie dyspozycje. Wraz z nim krzają się jego wierni towarzysze pracy ob. Lesiński. Ci dwaj włożyli najwięcej trudu i wysiłku w wyremontowanie maszyny.

Olejnik włączył silnik elektryczny. Ruszyło koło napędowe. Przesunięty rekojesia pas wpadł w ruch jednocześnie kilkanaście walców. Pomiedzy nimi przesuwają się z olbrzymią szybkością pasy białego papieru.

— Jednak udało się — podziwiano wokół pracy maszyny.

— I w dodatku z takiego złomu — powiedział dyr. Batecki, wskazując stojące pod ścianami skrzynie z popalonymi częściami trzecich dalszych maszyn tego typu.

Inicjatywa sprowadzenia do fabryki wypalonych części torebkarę wysłała od podstawo wej organizacji partyjnej. Jej sekretarz tow. Jaworski stawił sprawę jasno: „Skrzynie z częściami należy sprowadzić

do fabryki i zmontować maszynę. Ich uruchomienie spowoduje rozszerzenie asortymentu naszej produkcji.” Wniosek tow. Jaworskiego poparła na naradzie produkcyjnej cała załoga. Przy ustaleniu planu produkcji na rok bieżący przewidziano już pracę torebarki rotacyjnej.

Olejnik, któremu powierzono montaż maszyny, zrozumiał powagę zadania i ciężar obowiązku, jakie wziął na siebie. Pracę rozpoczął od wyszukania schematu maszyny. Z pomocą przyszedł mu Lesiński. We dwójkę poszło i raźniej i łatwiej.

Przy sprawdzaniu zawartości skrzyń okazało się, że wielu części brakuje. Prawie wszystkie były popalone. Robotnicy nie zrażili się tym. Brakujące części wykonali sposobem gospodarczym. O dostarczenie odpowiedniego materiału troszczyła się organizacja partyjna. Tow. Jaworski informował się nieustannie o przebiegu robót.

Po miesiącu Olejnika odwołano do montażu superautomaatów, sprowadzonych do innego zakładu. Opóźniło to nieco montaż torebarki, Olejnika nauczyło jednak nowych rzeczy. Zaobserwowane tam ulepszenia zastosował częściowo przy remontowanej maszynie. Od jego powrotu do fabryki

montaż przybrał znacznie szybsze tempo.

Podczas pierwszej próby maszyna wykazała zdolność produkcyjną — 280 tysięcy turebek na jedną zmianę. Ambicją Olejnika jest powiększyć tę zdolność do 800 tysięcy.

(Mat.)



SPÓD SZLIFIERKI

DZIWNE PRAKTYKI

Na posiedzeniu komisji współzawodnictwa w „Amadzie” została przyznana premia ob. Hincowi. Przy wypłacie premii nie było jednak, że nie figuruje on na liście. Premię otrzymał inny pracownik fabryki, ob. Głębiński.

Czy podziadu premii w „Amadzie” dokonuje się w ten sposób, że jednemu pracownikowi ją się wypłaca? Kogo upoważniono do zmiany decyzji komitetu współzawodnictwa?

A. CHAMSKI.

„BRAK KREDYTÓW”

Pracownicy odlewni warsztatów PKP na Zawiszu nie posiadają dłu-

gich butów skórzanych. Z tego powodu narażeni są na poparzenia przyskającym z tygli roztopionym metalem.

Zapytany referent BHP oświadcza nieustannie, że na zakup butów brak jest kredytów.

Na co są wobec tego przeznaczone fundusze w referacie BHP i dlaczego nie wykorzystano w ubiegłym okresie przeznaczonych na ten cel 2 miln. złotych?

M. GROMADZKI

GRZYB NA DESKACH

Do zakładów „Oleo” we Wrszczu przywieziono 3 m³ desek do użytku stolarni. Złożono je na dziedzińcu fabrycznym, bez jakiegokolwiek przykrycia. Deski, podane wpływom atmosferycznym, butwieją i pokrywają się grzybem.

Stolarz, ob. K. Lenczewski, zwracał się kilkakrotnie do kierownika magazynu o przeniesienie desek w suche miejsce. Jego uwagi, niestety, nie uwzględniono.

Czyby kierownictwo zakładu nie zdawało sobie sprawy, że taka gospodarka jest zwykłym marnotrawstwem?

Z. BINDER.

W TEATRZE GDYŃSKIM NIE MA BUFETU

Bufet w teatrze gdynskim jest od 4 miesięcy zamknięty.

Spółdzielnie spożywców uważają prawdopodobnie, że zorganizowanie bufetu w teatrze to zbyt trudna sprawa.

W. JĘCZKOWIAK



Robotnicy wykonują zobowiązania pokojowe. Przodownik pracy z ZPP im. Zubrzyckiej w Łodzi, tow. Marchszak pracował dotychczas na 2 maszynach cholewarskich. Dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju podjął się pracy na trzech maszynach. Tow. Marchszak podniósł dzięki temu wydajność swej pracy o 30 proc.

Kronika miast portowych

OGRODZENIE RUCHU KOLEJOWEGO NA LINII PRUSZCZ GDAŃSKI — GDAŃSK PRZETOK

Na linii kolejowej Pruszcz Gdański — Gdańsk Przetok prowadzona jest wymiana szyn. W związku z tym, począwszy od dnia 6 bm., komunikacja kolejowa odbywać się będzie jednym torom. Celem ułatwienia ruchu jednorozowego wstrzymano aż do odwołania bieg następujących pociągów podmiejskich: poc. Nr 91133 Pruszcz Gd. odj. 10.01 — Gdańsk Gł. przyj. 10.26; poc. Nr 91137 Pruszcz Gd. odj. 11.13 — Gdańsk Gł. przyj. 11.41; poc. Nr 91115 Pruszcz Gd. odj. 13.02 — Gdańsk Gł. przyj. 13.25 oraz poc. Nr 91130 Gdańsk Gł. odj. 8.43 — Pruszcz Gd. przyj. 9.11.

Jednocześnie zmieniono rozkład jazdy następujących pociągów podmiejskich: poc. Nr 91016 Gdańsk Gł. odj. 14.07 — Pruszcz Gd. przyj. 14.25 odj. 14.26. Poc. Nr 91135 Pruszcz Gd. odj. 11.25. Sw. Wojciech przyj. 11.31. odj. 11.31. Lipce przyj. 11.34. odj. 11.35. Gdańsk — Orunia przyj. 11.39. odj. 11.39. Gdańsk — Biskupia Góra przyj. 11.45. odj. 11.45. Gdańsk Gł. przyj. 11.50.

KURSY JĘZYKA ROSYJSKIEGO

Oddział Miejski Towarzystwa Przyjaźni Polsko — Radzieckiej w Gdańsku organizuje kursy języka rosyjskiego dla początkujących i zaawansowanych oraz kurs metodyki dla wykładowców tego języka w szkołach.

Na kurs I stopnia (3-miesięczny), przyjmują się kandydatów zupełnie nie znających tego języka. Na kurs II stopnia mogą zgłaszać się absolwenci kursów I stopnia oraz inni, posiadający początkową znajomość języka rosyjskiego. Na kurs metodyki przyjmują kandydatów posiadających średnie wykształcenie oraz znajomość języka rosyjskiego w słowie i piśmie.

Zapisy przyjmuje sekretariat Oddziału Miejskiego TPTB w Wrzeszczu, przy ul. Rokossowskiego 22, codziennie w godzinach od 9—17.

15 tys. złotych ofiarowali mieszkańcy Gdańska na odbudowę Warszawy

Pierwsza w Gdańsku zbiórka uliczna na rzecz odbudowy Warszawy, przeprowadzona w dniu 3 bm., przyniosła 215 tys. złotych. Najsprawniej zorganizowana została akcja zbiórki na Siedlcech i w Orunii. Ludność tych dzielnic — przeważnie robotnicy — ofiarowała ok. 54 tys. zł.

Coraz więcej czytelników w „Klubie Książki” w Gdańsku

Otwarty we Wrzeszczu, przy ul. Miszewskiego 16, Klub Książki, cieszy się coraz większą popularnością. Liczba stałych bywalców wzrasta z każdym dniem.

Jest wczesna godzina popołudniowa. Promienie słońca wpadają przez olbrzymie okna do sali, w której znajdują się setki książek, ułożonych na półkach wzdłuż całej ściany. Ogółem w klubie znajduje się już ponad 3 tysiące książek naukowych i beletrystycznych.

W klubie panuje idealna cisza, chociaż na sali znajduje się kilka dziesiąt osób. Przy stołach siedzą pogrążeni w lekturze czytelnicy. Pracownicy klubu, dyżurujące przy szafie bibliotecznej, poro-

Pomoc lekarska w nagłych wypadkach Pogotowie Ratunkowe PCK

W Gdańsku — Wrzeszczu, ul. Grunwaldzka 2, nr telefonu 410-00 i 424-44. W Sopocie, ul. Stalina nr 778, tel. 5-24-00.

W Gdyni, Skwer Kościuszki 24, tel. 10-00 i 42-42.

Pogotowie pediatryczne — poradnia chorób dziecięcych, Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Rokossowskiego 39, tel. 317-68 czynna codziennie w godzinach od 18 do 23.

W trosce o zdrowie pracujących

Specjalny ośrodek Akademii Lekarskiej w Gdańsku zwalcza choroby zawodowe

Lecznictwo chorób zawodowych jest tym działem medycyny, którego rozwój rozpoczął się dopiero w Polsce Ludowej. Pylica, ołowica, schorzenia reumatyczne, zatrucia (w fabrykach chemicznych) — oto przykłady chorób zawodowych. Walka z tymi chorobami prowadzona jest w dwóch kierunkach: przez leczenie oraz zapobieganie.

Choroby zawodowe powoduje również praca w niektórych gałęziach gospodarki morskiej. Tak np. rybacy i marynarze ulegają często schorzeniom reumatycznym, spowodowanym przez stałe przebywanie na morzu.

Celem przeprowadzenia skutecznej i zakrojonej na szerszą skalę akcji zwalczania tych chorób, zorganizowano w ub. roku przy Akademii Lekarskiej w Gdańsku z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia, ośrodek badawczo-leczniczy chorób zawodowych, (uruchomiony przy pierwszej klinice chorób wewnętrznych). Nowa placówka zatrudnia lekarza-asystenta kliniki, dysponuje dobrze wyposażonym laboratorium i pewną ilością łóżek klinicznych, dzięki czemu ma zapewnione właściwe warunki pracy.

Liczba pacjentów zgłaszających się do ośrodka wzrasta z każdym tygodniem. O ile w pierwszym okresie działalności zgłaszało się po kilka osób miesięcznie, to teraz liczba ich przekracza 100.

Inspektorzy Higieny i Bezpieczeństwa Pracy donoszą kierownikowi ośrodka o każdym wypadku ujemnego wpływu warunków pracy na organizm robotnika oraz kierują chorych do kliniki. Również lekarze przemysłowi, Ubezpieczalni Społecznej i Morskiego Urzędu Zdrowia współpracują z ośrodkiem. Po-

stwierdzeniu u pacjenta objawów chorobowych, które mogą nasuwać przypuszczenie o powstaniu schorzenia zawodowego natychmiast kierują go do tej pożytecznej placówki leczniczej. Lekarze przeprowadzają również masowe badania okresowe w wielkich zakładach przemysłowych Wybrzeża.

Dzięki właściwej organizacji pra-

cy ośrodka jest on dostępny dla wszystkich pracujących. Pacjenci, co do których istnieje podejrzenie, że zachorowali na skutek pracy zawodowej, są przyjmowani do kliniki Akademii Lekarskiej w pierwszej kolejności.

Personel lekarski ośrodka prowadzi także prace naukowe. Ostatnio przeprowadzono badania nad ołowicą i zanalizowano w jakim stopniu przemęczenie wzroku u kierowców oraz motorniczych może mieć wpływ na ilość wypadków na liniach MZKGG.

(s)

MZK GG szkoli nowe kadry fachowców

Organizacja podstawowa PZPR i rada zakładowa oraz dyrekcja MZKGG opracowały wspólnie szczegółowy plan szkolenia robotników i pracowników. Plan ten przewiduje m. in. przeszkolenie kobiet do pracy drożników, czyszcicieli zwrotnic oraz leższych robotów torowych, warsztatowych i porządkowych. Poza tym kobiety przeszkolone zostaną na motorowych, spawaczy, wiertaczy i elektryków. Stanowiska konduktorów będą w przyszłości powierzane wyłącznie kobietom.

Plan przewiduje również organizację kursów szkoleniowych dla robotników wszystkich działów, a przede wszystkim dla przodowników i racjonalizatorów pracy. M. in. zostaną zorganizowane kursy dla obsługi kotłów parowych, kierowców itd.

W b. roku szkolnym istniejąca przy MZKGG średnia szkoła zawodowa została przekształcona na szkołę mechaniczno-elektryczną.

Uaktywnić grupy plantatorów i hodowców i rozwinąć między nimi współzawodnictwo

Doniosłe znaczenie dla planowej produkcji rolnej ma zorganizowanie indywidualnych gospodarzy w gromadzkich grupach plantatorów i hodowców. Grupy te zwiększają dochodowość gospodarstw, ulepsza ją metody upraw i hodowli oraz umożliwiają wprowadzenie elementu planowości w indywidualną gospodarkę rolną. Niestety ilość grup producentów i hodowców w naszym województwie oraz ich styl pracy, pozostawia wiele do życzenia. Na zaplanowanych 4529 grup, Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował tylko 3868 z 64.649 członkami, w tym 10.348 kobiet. Plan wykonano zaledwie w 84 proc. Najstabilniej wykonywał plan Zarząd Powiatowy Zw. Samopomocy Chłopskiej w Elblągu — 41,8 proc., w Gdańsku — 48 proc., w Sztumie — 76 proc i w Kwidzynie — 70,1 proc. Plan zorganizowania grup przekroczyły powiaty: Koszęcin, Lebkork, Malbork, Starogard i Tczew.

Większość tych gromadzkich grup producentów, bo ok. 70 proc., to grupy mało żywotne, lub w ogóle tylko istniejące na papierze. Nie kontrolują one wykonania planów, nie interesują się kontraktacją, zaopatrzaniem w środki produkcji, współzawodnictwem i samokształceniem. Ten stan bierności wynika głównie z braku należytej i systematycznej opieki, szkolenia i instruktażu ze strony zarządów

ZSCh. Dalszym powodem jest brak kierującego czynnika. Dopiero ostatnio, celem skoordynowania i podniesienia na właściwy poziom pracy grup gromadzkich powołano kierowników, wybranych przez koło ZSCh i spółdzielczość.

Ludzi tych trzeba szkolić. Dotychczasowe doświadczenie wykazuje, że przeszkolenie 1.341 osób podniosło poziom pracy części grup i uaktywniło je, szczególnie na odcinku kontraktacji. Na szkolenie ZSCh zwraca jednak jeszcze za mało uwagi, nie doceniając w pełni jego znaczenia. A przecież ludzie, kierujący pracą grup producentów nie są jeszcze należycie uswiadomieni co do stojących przed nimi zadań i sposobu ich wykonania. Ponadto instytucje kontraktujące, kierując w swych pracach kierowników grup i nie dając im żadnego instruktażu, wymagają równocześnie prawidłowego wykonania pracy. W wyniku tego niektórzy kierownicy grup zniechęcają się i porzucają pracę. Wszystkie przytoczone powyżej uwagi wskazują na konieczność szybkiej zmiany w ustosunkowaniu się do tego zagadnienia.

Ze sprawą grup plantatorów i hodowców łączy się sprawa współzawodnictwa pracy w rolnictwie. Jeżeli na wsi gdańskiej współzawodnictwo wykazuje pewien rozwój, to jest on oparte przede wszystkim na wspomnianych grupach, szczególnie na grupach hodowców trzody chlewnej, plantatorów roślin okopowych i włókniasto-oleistych. Zagadnienie współzawodnictwa nie nabrało jeszcze powszechności i dynamiki, jaka winna cechować tę nową formę świadomego dążenia do podniesienia ilościowego i jakościowego produkcji rolnej. Komunistyczne współzawodnictwo na wszystkich szczeblach, nie rozłączając należytej opieki nad tym ruchem. Członkowie komisji na szczeblu gromadzkim i gminnym obciążeni są wieloma innymi funkcjami, a komisje powiatowe cechuje stała płynność członków i niedostateczne docenianie zagadnienia.

Na ogólną liczbę 3.868 zorganizowanych grup, do współzawodnictwa przystąpiło tylko 2.099 grup, czyli 53 proc.

Pomimo tych poważnych niedociągnięć, zagadnienie współzawo-

dnictwa jest przez chłopów coraz bardziej doceniane. Wymaga jednak stałej opieki, instruktażu i kierownictwa. Dlatego wszystkie instytucje i organizacje związane z produkcją rolną i przebudową wsi, muszą skoordynować swoje prace i wspólnie poświęcić więcej uwagi temu ważnemu zagadnieniu. (Ork)

Teatry

TEATR WIELKI — GDAŃSK — premiera „Wasa Żelaznowa”, godz. 19.30.

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA — „Uczeń diabła”, godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY — Sopot — nieczynny.

Kina

Wrzeszcz — Bajka — „Konfrontacja”, dozwol. od lat 14, godz. seansów: 17, 19 i 21.

Wrzeszcz — Capitol — „Kłopoty referenta Trzaski”, dozw. od lat 14. Początek seansów w godz. 17, 19 i 21.

Wrzeszcz, ul. Sobótki — Przyjaźń — w środę, piątek i niedzielę film „Góra dziewczęta”. Seansy w zwykłe dni: o godz. 18 i 20, w niedzielę o godz. 16. Film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

Nowy Port — Marynarz — „Konik garbusek”, dozw. od lat 7, godz. seansów: 18 i 20.

Oliwa — Polonia — kino nieczynne z powodu remontu.

Sopot — Baltyk — „Awantura na wsi”, dozw. od lat 14. Początek o godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

Polonia — Sopot — „Stepan Razin”, dozw. od lat 12, godz. seansów: 16, 18.30 i 21. W niedzielę i święta o 13.30, 16.00, 18.30 i 21.

Gdynia — Warszawa — „Wschodnie zaloty”, film produkcji radzieckiej, dozwol. od lat 14, początek seansów o godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Gopla — „Młodość”, film prod. radzieckiej, dozwolony od lat 12. Początek seansów o godz. 16.30, 18.30, 20.30.

Nadprogram: „Przebieg sportowy”. Gdynia — Atlantic — „Konfrontacja” (poranek 10, 9, 50) dozw. od lat 12. Początek o godz. 16.30.

Gdynia-Chylonia — Promień — „Torpedowiec nieugięty”, film produkcji radzieckiej, dozwolony od lat 14. Dodatek: „Nad Morzem Czarnym”. Początek seansów o godz. 19 i 21. W niedzielę i święta o godz. 17, 19 i 21.

Gdynia — Fala — „Pocutunek na stadionie”, dozwol. od lat 14. Początek seansów o godzinie 18.30 i 21. W niedzielę i święta o godz. 15.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na środe, 6 września 1950.

5.00 — Początek aud., 5.03 — Sygnał czasu, 5.05 — Streszcz. wiad. porannych, 5.10 — Aud. dla wsi, 5.20 — Koncert, 6.00 — Streszcz. wiad. porannych, 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Koncert, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program, 7.10 — Gimnastyka, 7.30 — Muzyka, 8.00 — Streszcz. wiad. dziennika porannego, 8.05 — lok., 8.10 — Przerwa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.25 — Przerwa, 13.25 — Program, 13.30 — Koncert dla szkół, 14.00 — Muzyka, 14.15 — lok., 14.30 — Aud. szkolna, 14.50 — Muzyka, 15.10 — Koncert, 15.30 — Aud. dla dzieci, 15.50 — Muzyka, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.20 — lok., 17.00 — Koncert, 17.45 — Aud. literacka, 18.15 — Pleśń masowa, 18.30 — Pleśń czeskie i bułgarskie, 18.40 Aud. o Słuzku, 19.00 — Aud. Gł. Kom. Kul. Fiz., 19.05 — Rezerwa, 19.08 — Muzyka, 19.15 — Koncert symf., 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 — Muzyka, 21.03 — Koncert Chopinowski, 21.30 — Rezerwa, 22.00 — Wschodnia Radiowa, 22.20 — lok., 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 Program, 23.15 — Muzyka starofrancuska, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

Dnia 4 września 1950 r. zmarł nagle
tow. WŁADYSŁAW FACZYŃSKI
Intendent Szpitala Epidemicznego w Gdyni

W zmarłym straciłmy nieodżałowanego Kolegę i nieocenionego pracownika.

Wprowadzenie zwłok nastąpi z domu żałoby przy ul. Emigracyjnej 1, dnia 6 bm. o godz. 15-tej na cmentarz Witomiński

Cześć jego świetlanej pamięci!

Podstawowa organizacja partyjna — P. Z. P. R. Zarząd Koła Z. Z. P. S. Z. 2243/k Dyrekcja i Pracownicy Szpitala

PRACOWNICY POSZUKIWAŃ

Samodzielnego księgowego — bilansistę zatrudni natychmiast Mazurska Spółdzielnia Transportowa w Elblągu, ul. Warszawska 47/51. 2236/k

Samodzielnymi księgowymi, 1 księgowego ksz.ów własnych zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe Przemysłu Lekkiego, Okręg Gdańsk, Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Grażyń 8, Zgłoszenia osobiste w Oddziale Finansowym. 2244/k

3 majstrów budowlanych, techników, kalkulatorów budowlanych, elektrycznych i sanitarnych, 1 kreślarszą, kierowników robót oraz 5 strażaków pożarowych zatrudni natychmiast Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane Oddział „Wybrzeże” w Gdyni. Place w myśl Umowy Zbiorowej dla Prac. Budowl. Zgłoszenia: W.P.B. — Gdynia, ul. Śląska 53, Wydz. Personalny. 2247/k

OGŁOSZENIE DROBNE

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe wydane RUK — Mława, na nazwisko Gierszyskiej Jerzy, 2240/g	ZGUBIONO świadectwo ukończenia Gimnazjum i Liceum, wystawione przez Gimnazjum i Liceum Oliwa, na nazwisko Muszyński Marian, 2249/g	ZGUBIONO kartę rowerową przedłożoną na rok 1949, wydaną w Elblągu 1947 r., nr. ramy 255907 na nazwisko Urbanik Zygfryd, 2246/k	ZGUBIONO legitymację Zw. Zawod. Pracowników Samorządowych nr. 282441 na nazwisko Butkiewicz Anna, 2239/g
--	--	--	--



Mury obronne Starego Gdańska zostały prawie całkowicie rozebrane na kilka lat przed pierwszą wojną światową, resztki zaś zastąpiono kamieniami czyszczeniowymi. Obecnie Wojewódzki Urząd Konserwatorski korzystając z tego, że większość tych budynków uległa zniszczeniu, odsłania piękne zabytkowe fragmenty starych fortyfikacji. Po usunięciu paru zniszczonych kamieniczek przy placu Targ Węglowy odsłonięta została Baszta Słomiana wraz z częścią muru obronnego.

Na rysunku plac Targ Węglowy wraz z Basztą Słomianą i częścią murów obronnych, na tle nowoodbudowanych kamienic starogdańskich i wieży Katedry Morskiej.

Wystawiona na scenie Państwowego Teatru „Wybrzeże” opera Czapkowskiego „Eugeniusz Oniegin” cieszy się niesłabnącym powodzeniem. Na zdjęciu: scena V. aktu na balu u Greminów.

GŁOS SPORTOWY

SPORTOWCY NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Pierwszy rok planu 6-letniego stawia m. in. przed nami wielkie zadanie odbudowy Warszawy — stolicy Polski Ludowej.

Turniej tenisowy

O mistrzostwo okręgu gdańskiego Gdański Okręgowy Związek Tenisowy organizuje w dniach 9-17 bm. na kortach Ognia w Sopocie turniej tenisowy o mistrzostwo okręgu gdańskiego w konkurencji seniorów i juniorów.

Udział w zawodach mogą wziąć wszyscy miłośnicy sportu tenisowego zarówno stowarzyszeni, jak i niestowarzyszeni.

Zgłoszenia do dnia 8 bm. przyjmuje sekretariat ZKS Ognio — Sopot, ul. Ceynowy 7, tel. 514-35.



Na zdjęciu: Helena Rakoczy, prekazażka sportowców i młodzieży Warszawy, podczas manifestacji na stadionie Wojska Polskiego w dniu 3 bm. (Fot. AR)

Wieża prosi o sprzęt

W najbliższym czasie powstanie w Gdańsku wzorcowy sklep sportowy, który zaopatrywać będzie kluby i zrzeszenia sportowe, znajdujące się na terenie trójmiasta, w niezbędny sprzęt.

Również Związek Chłopskiej powińien pomyśleć o wsi. Do redakcji naszej napływają liczne listy od sportowców wiejskich z prośbą, ażeby Samopomoc Chłopska rozprawiła pewną ilość niezbędnego sprzętu sportowego do gminnych spółdzielni ZSCh.

Na wsi najbardziej odczuwa się brak sprzętu ping-pongowego, (cięższe piłeczki celulozowe) oraz wszelkiego rodzaju piłek. Wydaje nam się, że zwiększyłoby to w dużej mierze aktywność ludowych zespołów sportowych i tym samym miało wpływ na sprawę popularyzacji sportu i wychowania fizycznego na wsi. (ZK)

Rozpoczyna się nowy etap odbudowy stolicy, w którym naczelnym zadaniem nie jest już restauracja zniszczonych dzielnic, lecz tworzenie nowego, wspaniałego miasta socjalistycznego.

Plany urbanistyczne nowej Warszawy uwidaczniają wielką troskę rządu o zdrowie społeczeństwa. M. in. powstają liczne obiekty sportowe, jako jeden z zasadniczych czynników rozwoju masowej kultury fizycznej, przy czym największą inwestycją w zakresie budownictwa sportowego, przewidzianą planem 6-letnim, jest reprezentacyjny Centralny Stadion Sportowy.

Naczelna Rada Odbudowy Warszawy, jak co roku, we wrześniu prowadzi akcję „Miesiąca Odbudowy Warszawy”. Całe społeczeństwo szczególnie wydatnie wzmaga w tym okresie swe wysiłki dla najszybszego wykonania zadań budowy Nowej Ludowej Stolicy. Do akcji tej przyłącza się również cały polski ruch sportowy, przyjmując jako hasło: „Budując nową Warszawę — stolicę Państwa Socjalistycznego — wzmocnimy siły pokoju i postępu”.

Aby akcji tej zapewnić jak najlepsze wyniki, zgodnie z postanowieniami GKKP, z wszelkich imprez sportowych, organizowanych na terenie całego kraju we wrześniu br. 2 proc. wpływów kasowych brutto będzie przekazanych na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy (SFOS). Przeprowadzone będą również zbiórki pieniężne podczas imprez. W zbiorcach tych wezmą udział znani zawodnicy oraz działacze sportowi. Poza tym

wszystkie zrzeszenia i związki sportowe na wszystkich szczeblach organizacyjnych w czasie do 30 bm. zorganizują co najmniej jedną imprezę sportową, z której całkowity dochód przeznaczony zostanie na SFOS.



Dnia 3 września na stadionie Wojska Polskiego zakończył się wyścig kolarski „Szlakiem pokoju”. Na zdjęciu: zwycięzca ostatniego etapu Teofil Salyga (Gwardia) (Fot. AR).

Gromada Połczynno będzie miała swój własny stadion sportowy

W roku bieżącym na terenie gminy Puck-Wieś powstało kilkanaście ludowych zespołów sportowych, każda prawie gromada posiada swój własny LZS.

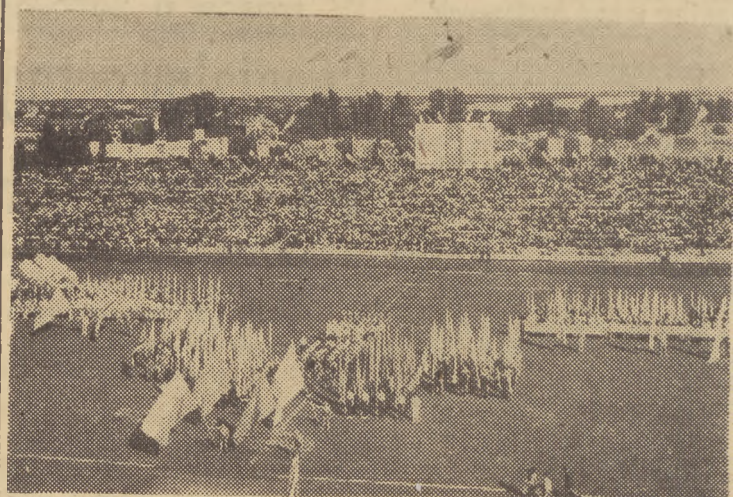
Polska-Rumunia 47:52 w koszykówce

BUKARESZT. Międzynarodowe spotkanie w koszykówce drużyn męskich Polska — Rumunia wygrali gospodarze 52:47 (21:17). Gra była wyrównana, a przyczyną porażki były błędy taktyczne obrony. W 11 minucie drugiej połowy opuścił boisko Kamiński, a w chwili późniejszej Pawlak, co wyraźnie osłabiło drużynę.

Rumunia — CSR w boksie 8:8

BUKARESZT PAP. Rozegrane w Bukareszcie międzynarodowe zawody pięcioboju Rumunia — CSR zakończyły się wynikiem remisowym 8:8.

Wyniki (Czechosłowacy na pierwszym miejscu): w muszej Majdloch wygrał z Ripką, w koguciej Zachara pokonał Tomę; w piórkowej Stehlik przegrał z Fiałem, w lekkiej Kralicek przegrał z Amorozem; w półśredniej Koudela przegrał z Linasem; w średniej Torma pokonał Tita; w półciężkiej Rademacher przegrał z Bohdanem; w ciężkiej H. Netuka zwyciężył Furesza.



Defilada sportowców podczas wielkiej manifestacji na cześć pokoju na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie w dn. 3 bm.

NASI CZYTELNICZY PISZĄ

Usprawnić pracę przy remontach budynków

w Gdańsku

W roku ubiegłym złożyliśmy do Zarządu Nieruchomości w Gdańsku podanie o remont domu przy ul. Tamka

33 b w Siankach. Zarząd Nie ruchomości uznając słuszność naszego żądania zapewnił nas, że dom zostanie wyremontowany w pierwszej kolejności. Takie załatwienie sprawy bardzo nas ucieszyło, lecz szybko przekonaliśmy się, że były to tylko obietnice.

Przebieg bowiem prac remontowych był następujący: Najpierw przywieziono cegły i wysokimi kółkami zastawiono ulicę. Trzeba przy tym zaznaczyć, że nasz dom jest drewniany, więc nie wiadomo do czego miała służyć cegła. Następnie przysłano cieciskę, który przybił kilka desek i... na tym się cała robota skończyła. Przywieziono jeszcze papy, ale bez smółki, gdyż było już za zimno na pokrywanie nią dachu. Obiecano nam zresztą, że praca ta będzie wykonana wiosną. — Na wiosnę przyszedł do nas kierownik robót, obli-

czył ile papy potrzeba na pokrycie dachu, resztę kazał zabrać, ale remontu nie podjęto.

I k mija już druga zima. Zwiezione materiały niszczeją, sytuacja nasza nie przedstawia się wesoło. W czasie deszczu zmuszeni jesteśmy wszystkie posiadane w domu naczynia podstawić pod spływające rzęsiste krople wody z sufitów. Warunki takie nie wpływają rzecz oczywista korzystnie na zdrowie naszych dzieci. Administracja Nieruchomości wykazała w sprawie remontu naszego domu zupełną bezdusność, a poza tym karygodny brak troski o materiały budowlane.

STANISŁAW CAWOR
FRANCISZEK DRYWA

OD REDAKCJI: Wypadek opisany przez naszych czytelników, nie jest odosobniony. Dotychczasową pracę Zarządu Nieruchomości m. Gdańska w dziedzinie remontu domów cechuje dziwna niedbałość. Sprawy powinno zainteresować się Prezydium Miejskiej Rady Narodowej.

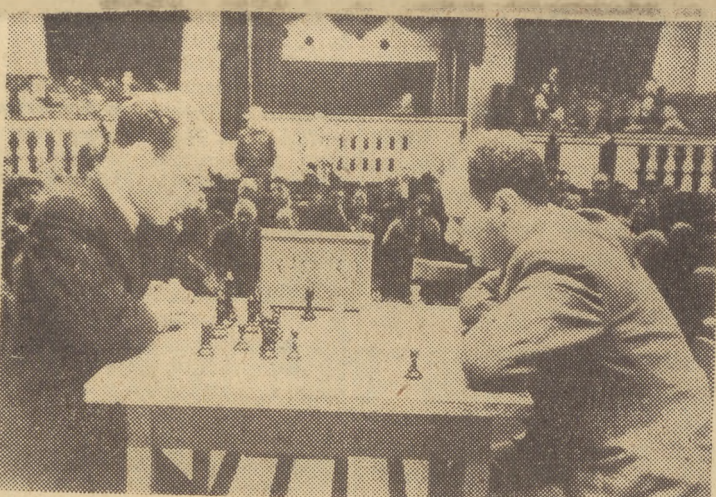
Z innych listów

Ob. Ob. MAKURZYŃSKA i LUDWIK, skarżąc się na trudności, na jakie napotyka matki pracujące obciążone dziećmi wobec braku przedszkola w dzielnicy Siedlice Emaus, apelują do władz miejskich o zainteresowanie się tą sprawą.

Ob. RUSINEK zapytuje ZEON dlaczego do chwili obecnej nie założono sieci elektrycznej na ulicach Niemajewskiego i Okrężnej w Gdańsku mimo, że podstawo-

we prace przygotowawcze zostały wykonane już w ubiegłym roku? ZEON powinien przyspieszyć przyłączenie tych ulic do sieci.

PRACOWNICY PAROWOZOWNI GDAŃSK — POLUDNIE zwracają się do biura finansowego DOKP z zapytaniem, kiedy wreszcie zostanie wypłacone wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, przepracowane przez drużynę parowozową w okresie od stycznia b. r.?



Mecz szachowy, rozegrany w Moskwie, pomiędzy arcymistrzami I. Bolestauskim i D. Bronstajnem, zakończył się zwycięstwem tego ostatniego w stosunku 7,5 : 6,5.

Na zdjęciu: Bronstajn (z lewej) i Bolestauskim podczas gry.

Mikołaj Asanow 53) SEKRETARZ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

Trzeba było tylko w oczach gości podnieść swoje znaczenie. Toteż przyjemnie uśmiechnął się do nich i powiedział:

— Wybaczcie, że wszystko wypadło nie tak, jak należy, ale nie widzę przeszkód, byśmy nadal konferowali.

— Myślę, że nie czas ku temu — wtrącił sucho Imperatricyn. Ale Ponomariew nie zwrócił na to nawet uwagi i połączył się telefonicznie z nabrzeżem:

— Główny! Główny! Zarządzam przerwaniem pracy. Ściągnijcie ludzi z nabrzeżnej. Jacy ochotnicy? Co? Toteż zakomunikujcie, że ja nakazałem!

Imperatricyn zmarszczył się:

— Afanasiju Pawłowicz, przecież tam znajduje się Sablin. Do niego należy wydawanie zarządzeń...

— Sablin nie orientuje się w sytuacji, a zresztą naczelnikiem nabrzeża jestem ja — odciął się Ponomariew.

Jowes nagle przejął zainteresowanie dla osoby Ponomariewa i całym korpusem nachylił się w jego stronę:

— Mam rozumieć, panie Ponomariew, że sztorm zagraża również i tym statkom, które stoją przyczumowane przy nabrzeżnej? W takim razie jest istotny powód do kontynuowania rozmów. Czy wy zawsze przerywacie pracę w czasie sztormów?

— Jakby tu powiedzieć — załamał się Ponomariew.

Rzeczywiście wychodzić na zatokę nie było już celu. „Gloria” przechylszy się o czterdzieści stopni spływała bokiem, wlokąc za sobą zerwane kotwice. Szła wprost do tego miejsca, które wskazał gościom kapitan. I oto zatrzymała się u swego kresu z taką dokładnością, że wśród obcych obserwatorów w gabinecie powstało odruchowe przerażenie, jakby doszedł do ich słuchu jakiegoś korpusu i całego takielunku. Statek podskoczył ostatni raz w górę i zamarł na nieoczekiwanej przeszkodzie. Imperatricyn odezwał się:

— Gotowe. Osiadła na kamieniach. — Po czym troskliwie dodał, patrząc wnikliwym wzrokiem na gości:

— Czy życzyście sobie panowie tam pojechać, czy też zaczekać, aż Mac Darty zgłosi się tu osobiście?

— Mistyka — cicho powiedział Jowes.

— Dlaczego mistyka? Przyroda — odpowiedział na to Kudriawcew. — Kiedy temperatura powietrza tutaj i poza chmurami osiągnie jednakowy poziom, wicher ustanie — dodał, nachylając się jednocześnie w stronę okna. W porcie trwał nadal iście diabelski taniec, toteż Kudriawcew poczuł, że powinien tam iść niezwłocznie. Z tym postanowieniem zwrócił się tym razem do kapitana:

— Daniło Siemionowicz, daruj mi, lecz idę tam. Ty już sam jakos...

— Idź, idź — szorstko odpowiedział kapitan, — moim obowiązkiem jest reprezentować, zresztą Afanasij Pawłowicz mi pomoże.

Kudriawcew odczuł w tym rubasznym głosie serdeczną dla siebie nutę.

— Naturalnie, naturalnie — odezwał się Ponomariew.

Kudriawcew uklonił się gościom i opuścił gabinet. Ponomariew od razu przybrał ważną pozę. Teraz, gdy nie było Sablina i Kudriawcewa, mógł się znowu uważać za głównego gospodarza.